



GŁOS LUDU



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok II

WARSZAWA, SOBOTA, 1 WRZEŚNIA 1945 ROKU

Nr 228 (268)

ROBOTNIK I CHŁOP NA STRAŻY

W dzisiejszym numerze naszego pisma umieszczamy okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie pretensyj obszarników do majątków, które na skutek reformy rolnej przeszły w posiadanie chłopów. Okólnik Ministerstwa, skierowany do Sądów Apelacyjnych, Okręgowych i Grodzkich, ustanawia, że domagania się obszarników zwrotu ziemi, która otrzymali chłopci na zasadzie dokumentu nadania, są bezprawne. Sądy nie mają prawa unieważniać zmian własności, dokonanych w wyniku reformy rolnej, chociażby nawet panowie obszarnicy znajdowali się w posiadaniu orzeczeń władz ziemskich, że nieruchomości ich nie podlegają reformie.

Okólnik stwierdza, że w całej akcji reformy rolnej istnieją tylko dwa stosunki publiczno-prawne, a mianowicie: między dotychczasowym właścicielem majątku a państwem, i między państwem a nowonabywcą. Innymi słowy: obszarnik, którego ziemię dostali chłopci, nie może mieć żadnych pretensyj do chłopów, nie ma on prawa kwestionowania ich własności ziemskiej, nie ma prawa molestować i nagabywać chłopów. Jeśli ma jakieś spóźnione żale, niech kołacie do państwa. Jeśli nawet wycigani orzeczenia, czy to wojewódzkiego urzędu ziemskiego, czy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, że własność jego nie podpada pod przepisy o wywłaszczeniu na cele reformy rolnej, to i w tym wypadku może on dochodzić swych pretensyj tylko u państwa. **ALBOWIEM CHŁOP OTRZYMAŁ ZIEMIĘ NIE OD OBSZARNIKA, LECZ OD PAŃSTWA POLSKIEGO.**

Okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości jest zwycięstwem chłopów. W okólniku tym Ministerstwo podkreśla, że kampania prasy przeciw pretensjom i wypadom obszarników skłoniła je do wydania tego okólnika. Istotnie, pismo nasze, pismo Polskiej Partii Robotniczej, która odegrała przodującą rolę w wywłaszczeniu obszarników i nadaniu ziemi chłopom, pismo nasze z całą siłą piętnowało zakusy obszarników oraz urzędy ziemskie i sądy, które broniły obszarników, a obrażały interesy chłopów. Radzi jesteśmy, że nasza walka przyczyniła się do odparcia ofensywy obszarniczej. Ale w pierwszym rzędzie to ponowne zatwierdzenie praw chłopów do wieczystego posiadania ziemi obszarniczej JEST DZIEŁEM SAMYCH CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW. Jest to zwycięstwo sojuszu robotniczo - chłopskiego, na którym opiera się nasze państwo i nasz rząd. Robotnicy nie pozwolą, by wielcy kapitaliści wrócili do fabryk i kopalń, chłopci nie pozwolą, by obszarnik panował na ziemi, którą przez wieki zraszała swoją krwią i potem. Tam, gdzie próby takie były, robotnicy i chłopci murem stawiali w obronie swych demokratycznych praw. Zjednoczeni braterstwem broni robotnicy i chłopci nie pozwolą na powrót władzy obszarniczo - kapitalistycznej. Nie pomogą panom kapitalistom i obszarnikom prowokacje band NSZ-owskich, nie pomogą mordy, skrytobójcze, dokonywane na działkach demokratycznych, tych, którzy pomagali chłopom w przeprowadzeniu reformy rolnej.

Robotnik i chłop stoja i stać będą na straży swych zdobyczy. A jeśli dzisiaj reakcja usiłuje wnieść rozłam do rąk ludowego, by osłabić siły chłopów, by od wewnątrz rozsadzić sojusz robotniczo - chłopski, to chłopci i tym razem nie dadzą się wziąć na wędki wroga demokratycznej reformy rolnej i bronić ją jednolitą ręką ludową. Kłóry w sojuszu z całą demokracją polską walczyli o nową Polskę ludową, o przejęcie kapitalistów i obszarników.

Dobrze się stało, że okólnik Minister-

Lotnictwo polskie w walce z hitleryzmem

ZDOBYŁO SŁAWĘ I UZNANIE CAŁEGO ŚWIATA

Rozkaz Naczelnego Dowódcy W. P. na dzień 1 września

Dnia 1-go września 1939 r. zdradzieckie uderzenie hitlerowskiego lotnictwa rozpoczęło wojnę polsko-niemiecką.

Już w pierwszych dniach i godzinach wojny zniszczone zostało niemal całkowicie przedwrześniowe lotnictwo polskie. Niezliczone, przeważnie przestarzałe konstrukcji, samoloty polskie zostały zniszczone na lotniskach, bądź wpadły w ręce nieprzyjaciela, nie odegrawszy w działaniach bojowych, prawie żadnej roli, co przyczyniło się poważnie do tragicznej klęski.

W cztery lata po pogromie wrześniowym, 1-go września 1943 r. ruszał na

front sformowany na ziemi radzieckiej 1 pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa” z załogą odrodzonych polskich sił lotniczych.

Ruszał, by pomścić klęskę wrześniową, by chwałą okryć polskie skrzydła.

Na chlubnym szlaku bojowym odrodzonego Wojska Polskiego młode nasze lotnictwo wiernie towarzyszyło jednostkom lądowym. Na wszystkich pobojuwiskach, gdzie odznaczył się żołnierz polski, Wał Pomorski i Kołobrzeg, wreszcie w wielkiej bitwie o Berlin biorą udział polskie siły lotnicze. W walkach tych samoloty nasze zniszczyły setki samochodów, wa-

gonów, dział, dziesiątki samolotów, czołgów, parowozów i składów, rozproszyły wiele jednostek nieprzyjaciela.

Niejednokrotnie otrzymywały nasze jednostki lotnicze podziękowanie w rozkazach Generalissimusa Stalina i moich.

Sławę bojową lotnictwa polskiego mnożył zaszczytny udział naszych lotników na wszystkich frontach walki z hitleryzmem.

Bo serce lotnika polskiego, gdziekolwiek on się znajdował, było jednaką miłością Ojczyzny i poświęceniem dla Narodu.

Wśród walk z niemieckim najeźdźcą równoległe z rozwojem całego Wojska Polskiego rosły i krzepły polskie siły lotnicze.

Już na ziemi ojczystej, po przekroczeniu Bugu pułk rozrósł się w sławną IV Mieszana Pomorską Dywizję Lotniczą, a wreszcie powstała potężna Armia lotnicza pod dowództwem gen. broni Polynina.

Szkoły lotnicze i techniczno-lotnicze szkółą dalej doskonałych specjalistów lotniczych. Dziś Polska rozporządza nowoczesnym sprzętem lotniczym, godnym odrodzonego Wojska Polskiego.

Naród polski nigdy nie zapomni tej pomocy, jaką udzielił mu sojusznicy Związek Radziecki i osobiście Generalissimus Stalin, wyposażając lotnictwo nasze w wspaniałe sprzęt i znakomitych dowódców.

Dla uczczenia zasług odrodzonych sił lotniczych demokratycznej Polski.

ROZKAZUJE

Dzień 1-go września obchodzić jako święto odrodzenia Lotnictwa Polskiego we

(dokończenie na str. 5)

Zasiłki dla nauczycieli uchwaliła Rada Ministrów

Na posiedzeniu w dn. 29 sierpnia r. b. Rada Ministrów powzięła uchwałę, na mocy której nauczycielstwu z uwagi na jego wyjątkowo ciężką sytuację finansową zostanie wypłacony jednorazowy zasiłek w wysokości dwumiesięcznej pensji.

Rada Ministrów uchwaliła również zwiększenie kredytów rezerwowych o sumę 300 mil. zł. w związku z przyznaniem Ministerstwu Odbudowy dodatkowych kredytów na okres od 1 lipca do 30 września r. b. Znaczna część tej sumy jest przeznaczona na cele odbudowy stolicy.

Uchwalono dekret o służbie wojskowej

podoficerów zawodowych, regulujący sprawę korpusu podoficerów zawodowych Wojska Polskiego.

Poza tym uchwalono dekret o prawie osobowym, regulujący przepisy dotyczące zdolności do działań prawnych oraz dekret o uznaniu za zmarłego, szczególnie ważny z uwagi na liczne skomplikowane wypadki, spowodowane skutkami wojny.

Rada Ministrów przyjęła także uchwałę o ustaleniu 10 Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych w: Szczecinie, Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Warszawie, Lublinie, Olsztynie i Gdańsku.

Umowy handlowe z Norwegią i Danią

zawarte zostały wczoraj — szczegóły na str. 4-ej

Co 2 minuty samolot transportowy

ładuje na wyspach japońskich, przywożąc armię okupacyjną

Oddziały amerykańskie zajęły pałac cesarski

LONDYN 30.8. (Polpress). — Okupacja Japonii z morza i powietrza rozpoczęła się 30 sierpnia o świcie.

Pierwsze oddziały XI dywizji lotniczej lądowały na lotnisku Atsugi w pobliżu Tokio i utworzyły przyczółek mostowy. W ciągu kilku godzin wylądowało 6.000 żołnierzy. Po oczyszczeniu z Japończyków okolicy w promieniu 5 kilometrów oddziały amerykańskie zajęły pałac cesarski położony o 40 kilometrów od miejsca lądowania. W pałacu mieścić się będzie kwatera główna generała Mac Arthura.

Jednocześnie flota sojuszników rozpoczęła wysadzanie na ląd wojsk okupacyjnych na przykładzie Futou w zatoce tokijskiej, na północ od bazy morskiej Jo-

nosuka, która została formalnie objęta przez szefa sztabu admirała Halseya, wiceadmirała Carneya. 200 olbrzymich transportowców opuściło lotnisko na Okinawie przewożąc do Japonii wojska, które zajmą stolicę.

Podczas lądowania pierwszych desantów generał Mac Arthur na pokładzie swego samolotu „Bataan” obserwował ruchy wojsk.

Flota brytyjska w Hong-kongu

LONDYN, 30.8. (Polpress). — Sojusznicy samoloty transportowe bez przerwy przewożą żołnierzy na wyspy japońskie. Co dwie minuty ładuje samolot i po wylądowaniu odlataje z powrotem. Oddzia-

ły desantu powietrznego, zrzuconego poprzednio, rozpoczęły marsz w kierunku pałacu cesarza, gdzie generał Mac Arthur zainstaluje swoją kwaterę.

Silna eskadra floty brytyjskiej wraz z eskadrą lotników przybyła do Hongkongu. Oficerowie japońscy udzielili Brytyjczykom informacji, dotyczących kierunku i bezpieczeństwa drogi do Singapuru.

NOWY JORK 30.8. (Polpress). — Mimo kilkakrotnie powtórnego rozkazu japońskiego dowódcy naczelnego w Azji Północno-wschodniej, marszałka Terauchi, komendant portu Singapur generał Itagaki oświadczył, że nie skapituluje i będzie walczył dalej. Marszałek Terauchi stwierdził, że dalszy opór generała Itagaki godzi w honor armii japońskiej.

Gen. Mac Artur w Jokohamie

WASZYNGTON, 30.8. (Polpress). — 30 sierpnia w godzinach rannych generał Mac Arthur wylądował na lotnisku w Atsugi. Generał Mac Arthur oświadczył korespondentowi „Associated Press”: — „Droga do zwycięstwa była daleka, ale przebyliśmy ją. Odniosłem wrażenie, że

(dokończenie na str. 2)

Jak wygląda dziś Tokio

stolica kraju, „który został pokonany jedną bombą“

Pierwsi dziennikarze amerykańscy opisują swe wrażenia ze stolicy Japonii

LONDYN, 30.8. (Polpress). — Specjalny korespondent agencji Reutersa Robert Reuben, który wylądował na lotnisku Atsugi z pierwszymi oddziałami amerykańskimi, udał się wraz z trzema innymi dziennikarzami oraz z dwoma tłumaczami japońskimi samochodem wprost do Tokio.

„Wyruszyliśmy starym, zniszczonym samochodem amerykańskim — pisze Reuben — i w półtorej godziny po wylądowaniu wycieczka nasza była już w Tokio. Nie było tam jeszcze ani wojsk ani patroli amerykańskich; jedynie od czasu do czasu na niewielkiej wysokości przelatywały „latające twierdze“ zrzucające na spadkach skrzynie z żywnością i odzieżą dla jeńców angielskich i amerykańskich, znajdujących się w obozie w pobliżu Tokio.

Stolica japońska uciepiała głównie od ognia. Musiały tu znaleźć olbrzymie pożary, których pastwą padły małe domki japońskie. Z niektórych dzielnic pozostały jedynie ciągnące się setkami metrów popioły. Nie widać tu nawet żadnych fundamentów. Natomiast imponujący pałac cesarski, wznoszący się wśród cudnych ogrodów za wysokim murem kamiennym, jest mało uszkodzony. Jedynie prawe skrzydło uciepowało poważnie, ale sądząc z daleka, gruzy zostały już usunięte.

Słynny tokijski hotel „Imperial“, zbudowany przez architektów amerykańskich, który przetrwał nie jedno trzęsienie ziemi, dzięki swej konstrukcji żelazno-betonowej, silnie uciepiał od wielkiej bomby burzącej. Tym niemniej ma on wodę bieżącą i elektryczność. Mieszka tu kilkudziesięciu bogatych Japończyków we względnym luksusie. Hotel posiada potężne schrony podziemne, które zapewniają całkowite bezpieczeństwo w wypadku bombardowania zwykłymi bombami burzącymi.

Z dworca tokijskiego pozostał jedynie olbrzymi lej, w którym leżą gruzy imponującego niegdyś gmachu.

Najbardziej zniszczone są okręgi fabryczne, gdzie na przestrzeni 2 czy 3 km. nie widzieliśmy nic innego tylko żardzewiałe, poskręcane belki żelazne. Dziwnym trafem mosty pozostały nietknięte. Podobno około 4 milionów mieszkańców opuściło miasto. Pomimo to, w nowoczesnej dzielnicy Tokio na ulicach panuje ożywiony ruch. Kursują tramwaje, Japonki śpieszą po zakupy do niezniszczonych sklepów.

Ludność odnosiła się do nas z całkowitą obojętnością. Z rozmów z kilkoma Japończykami odniosłem wrażenie, że zdają sobie oni całkowicie sprawę z faktu przegranej wojny i obawiają się, że warunki pokojowe będą dla nich zbyt surowe. Napotykać po drodze żołnierze patrzyli na nasze mundury ze zdziwieniem i pomimo że byli uzbrojeni, nie okazywali żadnych wrogich zamiarów. Należy to jednak prawdopodobnie przypisać temu, że dwaj nasi tłumacze nosili mundury oficerów japońskich.

Nie przypuszczam, żeby wojska okupacyjne miały napotkać na jakiś zorganizowany opór ze strony Japończyków. O ile zdołaliśmy się zorientować, sytuacja żywnościowa jest fatalna. Szofer taksówkowy, z którym chcieliśmy odbyć kurs

Polacy z Urugwaju — krajowi

MONTEVIDEO, 30.8. (Polpress). — „Komitet Odbudowy Polski Ludowej“ zorganizował wielkie zebranie przedstawicieli Polonii w Urugwaju z udziałem przedstawicieli związków słowiańskich. Po wystąpieniu przemówień obrazujących osiągnięcia demokracji polskiej w kraju, postanowiono rozszerzyć akcję pomocy dla kraju wśród wychodźców polskich w Urugwaju.

Wywiad z premierem Bułgarii

SOFIA, 30.8. (Polpress). — Premier bułgarski Georgiew udzielił wywiadu korespondentowi amerykańskiemu. Premier oświadczył, że rząd obecny pozostanie u władzy, ale gabinet będzie całkowicie nowy, tak, by możliwe było jak najszybsze przeprowadzenie wyborów.

po mieście, odmówił jazdy za zapłatę, mimo, że proponowaliśmy mu jeny japońskie i dolary amerykańskie. Oświadczył, że chętnie przewiezie nas do miejsca przeznaczenia za żywność.

Po obejrzeniu miasta udaliśmy się do gmachu agencji prasowej „Domei“. Zdziwienie dziennikarzy, gdy nas ujrzeli, było ogromne. Byli korespondenci agencji „Domei“ w Nowym Jorku Jasuo, który mówi płynnie po angielsku i którego zna-

łem z czasów przedwojennych, przywitał się z nami wesoło zaznaczając jednak, że nie oczekiwał nas tak prędko. Zaprowadził on nas do kierownika działu zagranicznego Saidzi Hasegawa, który w rozmowie z nami oświadczył: „Japonia chyba jest jedynym krajem na świecie, który został pokonany jedną bombą. Mimo, że pokonani, zostaniemy zjednoczeni. Rząd japoński postanowił ściśle wykonać decyzje konferencji poczdamskiej.

Reżim Franco skazany na upadek

Krwawy kat narodu hiszpańskiego

próbuję się ratować, ofiarowując koronę hiszpańską

MOSKWA, 30.8. (Polpress). — Omawiając sytuację polityczną Hiszpanii oraz rolę generała Franco, dziennik „Izwestia“ pisze:

„Sytuacja ostatniego z europejskich „wodzów“ faszystowskich, generała Franco, staje się z dniem każdym trudniejsza. Po rozgromieniu Osi upadek Franco jest tylko kwestią czasu. Na konferencji poczdamskiej wielkie mocarstwa postanowiły zgodnie, że w Hiszpanii niema miejsca dla rządów generała Franco. Los jego złączony był z losem Hitlera i Mussoliniego.

Świat nie zapominał, że właściwa agresja faszystów włoskich i niemieckich rozpoczęła się w Europie w 1936 roku, kiedy Franco rozpętał wojnę domową. Zdradził on swój naród, ale nigdy nie zdradził Hitlera i został mu wierny do końca. Środki gospodarcze Hiszpanii postawione zostały w czasie wojny do dyspozycji Niemiec.

W 1943 roku wydobycie miedzi w Hiszpanii wzrosło o 1.000%, bo było potrzebne Niemcom, natomiast produkcja pszenicy spadła o 50%, gdyż pszenica potrzebna była tylko głodującym narodem hiszpańskiemu. Można śmiało powiedzieć, że Hiszpania była poligonem

niemieckich sił zbrojnych. Franco posłał 60 tysięcy żołnierzy na pomoc Hitlerowi i chwalił się niejednokrotnie, że posłał cały milion, jeżeli tylko Hitler tego żąda.

Złożyły już broń Włochy, Niemcy i Japonia, a Franco, wbrew wszelkiej logice, marzy że uda mu się utrzymać przy władzy. Twierdzi on, że rzekomo jego ideologia nie ma nic wspólnego z faszyzmem, że jego ustrój jest demokracją katolicką. Pragnie on się uratować, ofiarowując koronę pretendentowi do tronu hiszpańskiego, ale don Juan nie chce przyjąć korony z jego rąk, żeby nie stracić resztki swych zwolenników. Dochodzą z Madrytu wiadomości o jakichś zmianach w rządzie, które rozpowszechnia sam Franco, ażeby uspić czujność demokracji. Ale całe jego zachowanie świadczy o tym, że nie dojdzie on do porozumienia z narodem hiszpańskim.

Po konferencji poczdamskiej po raz pierwszy zaistniała możliwość zjednoczenia się antyfaszystowskich sił demokracji hiszpańskiej. Dzienniki angielskie i amerykańskie wyrażają już niejednokrotnie przeświadczenie, że jeszcze w bieżącym roku Franco będzie wygnany z Hiszpanii. Jest rzeczą niewątpliwą, że

DE GAULE OPUSCIŁ KANADĘ

NOWY JORK, 30.8. (Polpress). — Sześć rząd francuskiego, generał de Gaulle, opuścił Ottawę i udał się samolotem do Paryża. Po drodze samolot będzie lądował w Nowej Fundlandii i prawdopodobnie

nie na Azorach.

Premier kanadyjski Mackenzie King wraz z członkami rządu i przedstawicielami korpusu dyplomatycznego odprowadził generała de Gaulle na lotnisko.

Co 2 minuty samolot transportowy

(początek na str. 1)

Japończycy działają w dobrej wierze. Zajmowanie kraju odbywa się szybko i bez przelewu krwi.

Niezwłocznie po wylądowaniu generał Mac Arthur udał się do Jokahamy.

Na lotnisku Atsugi wylądowali również dowódca lotnictwa strategicznego, generał Spaats, dowódca lotnictwa na Dalekim Wschodzie, generał Kenney, oraz dowódca V armii lotniczej, generał Whitehead.

Amerykańskie oddziały okupacyjne, lądujące na lotnisku Atsugi, przewożone są japońskimi samochodami ciężarowymi do Jokahamy. Żołnierze amerykańscy oglądają ogrom zniszczeń poczynionych przez bombardowania. Wszystkie budynki japońskie, które ocalały, zostały zajęte przez amerykańskie władze wojskowe. Ludność japońska została przeniesiona do baraków.

LONDYN, 30.8. (Polpress). — Dowódca naczelny floty sojuszniczej na Pacyfiku admirał Nimitz przybył do zatoki tokijskiej i w wywiadzie udzielonym na pokładzie pancernika „Dakota“ oświadczył przedstawicielom prasy, że załamanie się Japonii nastąpiło znacznie wcześniej, niż się tego spodziewano i ponieważ zastało sojuszników nieprzygotowanych.

NOWY JORK, 30.8. (Polpress). — Komunikat kwatery głównej generała Mac Arthura donosi, że okupacja Japonii od-

bywa się zgodnie z ustanowionym planem.

Eskadra „latających twierdz“, przelatu jąca nad wyspą Mijake Szima, została ostrzelana przez japońską artylerię przeciwlotniczą. Amerykańskie władze wojskowe wydały rozkaz przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych.

WOJSKA JAPONSKIE W POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ AZJI SKŁADAJĄ BRON

LONDYN, 30.8. (Polpress). — Stosownie do rozkazu generała Mac Arthura, admirał Mounbatten przyjmie kapitulację wojsk japońskich w Andamanie Nikobarze, Burmie, Siamie, francuskich Indochinach, południowych Chinach (na południe od 16 stopnia szerokości geograficznej), półwyspie Malajskim, Sumatrze, Jawie, wyspach Samoa, Celebes i holenderskiej Nowej Gwinei.

PRZEDSTAWICIELE JENANU KONFERUJĄ Z GENERALISSEMUSEM CZANGKAISZKIEM

LONDYN, 30.8. (Polpress). — Po przybyciu do Czongkingu generał Mao Tse Tung i Czouen Lai odbyli konferencję z generalissemusem Czang-Kaiskiem, w obecności ministra spraw zagranicznych Wang Szih Czien, gubernatora Szeccuanu, generała Czangczun i dawnego ambasadora w Moskwie Szao Li Tsz. Minister Wang oświadczył, że rząd centralny pragnie spokoju wewnątrz kraju i jedności narodowej.

Milion członków liczy Francuska Partia Komunistyczna

PARYŻ, 30.8. (Polpress). — W niedzielę, dnia 2 września zostanie uroczystie przyjęty do partii komunistycznej przez jej prezesa Maurycego Torez jej miliony wy członek. Uroczystość odbędzie się w miejscowości Vincennes pod Paryżem.

USA — Finlandia

WASZYNGTON, 30.8. (Polpress). — Departament Stanu ogłosił oficjalnie, że z dniem 31 sierpnia zostały podjęte na nowo stosunki dyplomatyczne z Republiką Fińską.

manewry Franco nie wprowadzą demokracji w błąd. Reżim jego jest bezwzględnie skazany na upadek.

Kronika polityczna

AMBASADOR RP Z JUGOSŁAWII PRZYBYŁ DO WARSZAWY

Dnia 30 b. m. przybył do Warszawy Ambasador R. P. w Jugosławii, ob. Jan Karol Wende w towarzystwie Attache prasowego Ambasady, ob. dra Mariana Jakóbca. Na lotnisku powitał Ambasadora Naczelnik Wydziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ob. Sobierajski Wiesław.

Na lotnisko przybył również Ambasador Jugosłowiański p. Božo Ejumowic oraz radca Ambasady p. Uros Kraigher.

DZIENNIKARZE JUGOSŁOWIAŃSCY W WARSZAWIE

Wczoraj w południe przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich w składzie 5-6 osób: p. Czedza Minderowic, redaktor czasopisma „Prosweta“, p. Pier Krizanic i p. Zdravko Peciar, współpracownicy redakcji dziennika „Polityka“, p. Borys Hrzić, współpracownik zagrzebiańskiego dziennika „Napried“ oraz p. Eli Fincl, współpracownik dziennika „Borba“.

Na lotnisku oczekiwali gości Naczelnik Wydziału M. S. Z. ob. Sobierajski Wiesław, Wicedyrektor Departamentu Ministerstwa Inf. i Prop. ob. Bida Antoni i inni.

AMBASADOR RP WYJECHAŁ DO MOSKWY

Dnia 30 sierpnia wyjechał do Moskwy nowomianowany ambasador Rzeczypospolitej w ZSRR ob. Henryk Raabe, rektor Uniwersytetu im. Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie. Odjeżdżającego ze gnali na dworcze z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych dyrektor gabinetu Ministra dr. Tadeusz Rakowski, zastępca naczelnika Wydziału Wschodniego ob. Jan Zyliński i zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego ob. Adam Gu-brynowicz.

ODLOT DELEGACJI DUŃSKIEJ I NORWESKIEJ

Dnia 29 b. m. o godz. 16.30 z lotniska w Warszawie odleciał do Sztokholmu ambasador norweski w Moskwie p. Rolf Andvord z członkami misji, która bawiła w Polsce celem podpisania układu handlowego. Tym samym samolotem odlecieli również członkowie duńskiej delegacji handlowej.

Odlatujących zegnali na lotnisku naczelny dyrektor Z. Wyrozembski i obywatel A. Ciechanowiecki z Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

KOMUNIKAT ROZŁAMOWCÓW

Rozłamowa grupa Stronnictwa Ludowego wydała komunikat za podpisem ob. ob. Witosa, Mikołajczyka, Kiernika, Necka, w którym wyjaśnia stanowisko polityczne grupy, przyczyny rozłamu i jego cele. Niewątpliwie prawowicie władze Stronnictwa Ludowego wypowiedzą się w tej sprawie i społeczeństwo polskie będzie mogło osądzić tak jak należy, wyiom, uczyniony w jednoci ruchu ludowego.

POSTULATY MAS PRACUJĄCYCH

w oświeceniu Sekretarza Gen. Komisji Centralnej Zw. Zaw.—tow. K. Witaszewskiego

Mimo najczystszych stosunków władz państwowych sytuacja materialna mas pracujących w Polsce pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Budowniczy nowej Polski, nieraz prawdziwi bohaterowie pracy, żyją dotąd jeszcze w ciężkich warunkach. Dla uzyskania rzeczowych informacji o zamierzonych środkach poprawy bytu mas pracujących zwróciliśmy się do Sekretarza Generalnego Centralnej Komisji Związków Zawodowych tow. Kazimierza Witaszewskiego. Pytamy przede wszystkim jak KCZZ wyobraża sobie poprawę warunków bytu w najbliższym czasie?

Komisja Centralna Związków Zawodowych — odpowiada tow. Witaszewski, uważa za jedną ze spraw wymagających natychmiastowego uregulowania zmianę w systemie płac na rzecz Ubezpieczalni Społecznej oraz reform podatku docho-

dowego. Komisja Centralna uważa, że rząd powinien mocą ustawy przerzucić obowiązek płacenia świadczeń z pracujących na pracodawców. Zaznaczyć przy tym należy, że opłaty na takie pozycje jak Fundusz Pracy, czy Fundusz Bezrobocia stworzone za rządów sanacyjnych, a stanowiące dzisiaj, w związku z brakiem sił roboczych — przybytek — powinny być zniesione. Przerzucenie tych ciężarów na pracodawcę zwiększy realnie zarobki pracownika. Przy tej okazji warto przypomnieć, że Komisja Centralna wysunęła w swoim czasie postulat zmiany ustawy o podatku dochodowym w tym sensie, że potrącenia na ten cel ulegną zmniejszeniu, a zarabiający do 2.000 zł. będą zupełnie zwolnieni z płacenia podatku.

Bardzo ważnym zagadnieniem dotyczącym poprawy bytu mas pracujących jest natychmiastowe realizowanie kart żywnościowych. Dla ciężko pracujących oraz pracujących w warunkach szkodliwych dla zdrowia muszą być wprowadzone i realizowane specjalnie dodatkowe przydziały. Specjalnym zagadnieniem jest wprowadzenie specjalnych kart dla dzieci do lat 15, na które wydawany będzie biały chleb, mleko, masło i cukier. Jak wynika z rozmów z czynnikami miarodajnymi sprawa realizacji kart dziecięcych może być i będzie przeprowadzona. Komisja Centralna uważa przydziały z kart żywnościowych za część zarobków robotniczych i z tego też względu zdecydowanie domaga się natychmiastowego realizowania przydziałów.

Dla rozwiązania tego zagadnienia Komisja Centralna proponuje, aby część artykułów przemysłowych wydzielonych przez Ministerstwo Przemysłu była sprzedawana po cenach komercyjnych, tworząc w ten sposób specjalny fundusz aprowizacyjny, któryby umożliwiał realizację kart żywnościowych tam, gdzie nie są one dotychczas realizowane. W związku z nadchodzącą zimą K.C.Z.Z. uważa za sprawę bardzo pilną zaopatrzenie mas pracujących w opał i naftę. Tyle jeśli chodzi o pracowników przemysłu. W sprawie pracowników rządowych i samorządowych — kolejarzy, nauczycieli, pocztowców i t. d. — Komisja Centralna stoi na stanowisku konieczności wydatnego podwyższenia płac.

Jak wygląda w ogóle problem podwyższenia płac robotniczych? Przerzucając świadczenia socjalne na pracodawcę oraz zmniejszając wydatne podatki dochodowe uzyskujemy pewną realną podwyżkę płac. Niezależnie od tego Komisja Centralna uważa za konieczne wymówienie pewnych umów zbiorowych, a w pierwszym rzędzie umowy zawartej w przemyśle włókienniczym. Umowa ta jest

krzywdząca dla robotników, gdyż nie stwarza realnych warunków do wypełniania norm wydajności a tym samym nie zabezpiecza również zarobków umożliwiających życie. Dużą pomoc dla pracujących stanowią czynne już oddawne stołówki fabryczne. Trzeba jednak stwierdzić, że nie we wszystkich fabrykach stoją one na wysokości zadania. Tu właśnie przed Radami Zakładowymi i terenowymi oddziałami Związków Zawodowych stoi zadanie konsolidacji i ulepszenia jakości wydawanych posiłków. Trzeba tu wspomnieć o jeszcze jednej ważnej sprawie: chleb wydawany na kartki jest zdecydowanie zły, a w niektórych miejscowościach zupełnie nie nadaje się do spożycia. Uważamy, że rząd powinien wydać rozporządzenie nakazujące produkcję jednego tylko gatunku mąki 75—80 procentowej dla chleba kartkowego w całej Polsce. To utrudniłoby w wysokim stopniu oszukiwacze machinacje właścicieli młynów i piekarni.

Jakie jeszcze kroki należałoby przedsięwziąć dla ulżenia masom pracującym? Jedną z zasadniczych spraw jest wydatne podwyższenie rent emerytalnych i inwalidzkich do wysokości dających możliwość egzystencji. Palącą jest również sprawa mieszkań dla pracujących. Tu trzeba zdaniem naszym uciec się do radykalnych posunięć. Speculantów trzeba pozbawić prawa zamieszkiwania w większych miastach, a uwolnione w ten sposób mieszkania przeznaczyć dla pracujących. Dla dzieci robotniczych muszą być zorganizowane żłobki przy miejscach pracy. Trzeba skończyć z bezowocnymi sporami kompetencyjnymi między poszczególnymi ministerstwami. Ustawa przewiduje tworzenie żłobków dla dzieci, ustawa nakazuje zarządom fabryk organizowanie tych żłobków. My domagamy się zdecydowanie realizowania ustaw rządowych.

Mówiliśmy o wysiedleniu z miast spekulantów. Jakże jeszcze formy waszym zdaniem powinna przyjąć walka ze spekulacją, a także z innymi plagami społecznymi, jak bandytyzm, łapownictwo, szaber i t. d.? Uważamy, że Rząd powinien stworzyć specjalną komisję dla walki z lichwą, spekulacją, bandytyzmem. W Komisji tej musi być wydatnie reprezentowany czynnik społeczny w osobach przedstawicieli Związków Zawodowych, partii politycznych. Zadaniem tej komisji byłaby pomoc w ujawnianiu przestępstw, prowadzenie śledztwa i kierowanie spraw do specjalnie stworzonych sądów ludowych o charakterze — doraźnym. Sądy te powinny mieć uprawnienia do wydawania wyroków, do kary śmierci włącznie. Dla zlikwidowania plagi szabrowników, rozkradających mienie państwowe Rząd powinien stworzyć przy-

musowe obozy pracy dla tego rodzaju przestępców. K.C.Z.Z. ze swojej strony bierze na siebie obowiązek zmobilizowania całego świata pracy, całego polskiego ruchu zawodowego do czynnej, energicznej współpracy w walce z tymi plagami społecznymi. Masy pracujące zdają sobie sprawę, że właśnie bandytyzmem, spekulacją, sabotażem gospodarczym, dezorganizacją aparatu aprowizacyjnego, reakcją chce pogłębić nasze trudności, wygłodzić miasta, wywołać niezadowolenie społeczeństwa. Klasa robotnicza zdaje sobie sprawę, że tymi metodami chce reakcja przywrócić stary reżim niewoli i wyzysku, zdrady narodowej i wojny. I dlatego masy pracujące jednomyślnie domagają się najsurowszego karania wszelkiego rodzaju przestępców. Jak K.C.Z.Z. ustosunkowała się do coraz częściej zdarzających się wypadków reperywacji fabryk i zakładów pracy? Reprezentujemy tu jednomyślną i najzupełniej zdecydowaną opinię całej klasy robotniczej. Fabryki i zakłady przemysłowe zostały zabezpieczone, wyremontowane i uruchomione jedynie kosztem wysiłku robotników. Klasa robotnicza uważa, że fabryki w żadnym wypadku nie mogą przejść spowrotem w ręce prywatnych właścicieli. Klasa robotnicza dała jaskrawy wyraz temu stanowisku, protestując strajkiem przeciw oddaniu właścicielom fabryk Bukietu i Janickich w Łodzi. Trzeba stwierdzić z radością, że stanowisko Rządu w tej sprawie pokrywało się zupełnie z żądaniami klasy robotniczej. Reperywacja tych dwóch fabryk została cofnięta. K.C.Z.Z. uważa, że wszystkie zakłady przemysłowe, zatrudniające powyżej 50 pracowników powinny być upaństwowione. Zakłady o mniejszej ilości pracujących mogą pozostawać własnością prywatną, lecz i tu należałoby dążyć do szerokiego stosowania form spółdzielczych. Przedsiębiorstwa o specjalnym znaczeniu dla życia gospodarczego i politycznego państwa młyny, drukarnie, kina itd. bez względu na ilość zatrudnionych powinny zostać upaństwowione. Dla uniknięcia fałszywych i niesłusznych orzeczeń, uważamy, że w toku spraw o reperywację, odnośne władze powinny zwracać się o opinię do branżowych związków zawodowych.

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja materialna mas pracujących jest jeszcze daleko niezadowalająca. Tym niemniej z całego kraju, z wszystkich dziedzin przemysłu nadchodzą wiadomości świadczące o wyraźnym podniesieniu wydajności pracy. Robotnicy słusznie oceniają, że podniesienie wydajności pracy jest najbardziej decydującym czynnikiem dla podniesienia zarobków dla ogólnego zwiększenia dobrobytu. I dlatego też K.C.Z.Z. walcząc o poprawę bytu pracujących będzie równolegle prowadziła nieustanną akcję o dalsze zwiększanie wydajności pracy.

SĄDY LUDOWE dla wrogów narodu

Zamieszczamy w dzisiejszym numerze wywiad z sekretarzem generalnym Centralnej Komisji Związków Zawodowych. Tow. Witaszewski jeden z kierowników odrodzonego ruchu zawodowego stawia na jednej płaszczyźnie z problemami poprawy bytu klasy robotniczej zagadnienie walki z plagą nadużyć, łapownictwa, bandytyzmu i szabru. Takie zestawienie zadań jakie stawia przed sobą polski ruch zawodowy nie jest czemś przypadkowym. Masy pracujące a przede wszystkim ich awangarda, uświadomiona klasa robotnicza stanowią bezwzględnie najbardziej patriotyczną część narodu. I nie też dziwnego, że robotnikom polskim nie mogą być obojętne fakty oburzające całą opinię społeczną. Kilkuletnia okupacja obniżyła poziom moralny. Reakcja, zdecydowany, konsekwentny wróg narodu, ze wszystkich sił stara się nie tylko ten stan utrzymać, ale go pogłębić. W istnieniu nadużyć i łapownictwa, w bandytyzmie, rozbojach i spekulacji znalazły bieżące reakcyjne świetne narzędzie dla pomnażania istniejących trudności powojennych, które usiłuje przezwyciężyć rząd i naród polski.

Klasa robotnicza jasno uświadamia sobie, że spekulacja i bandytyzm, nadużycia i łapownictwo to nie tylko hańbiące obawy obniżenia moralności narodu, nie tylko dodatkowe utrudnianie codziennego życia. Klasa robotnicza widzi w rozprzestrzenianiu się tej epidemii przestępstw ofensywę reakcji przeciw zdobyciom mas pracujących, przeciw doniosłym reformom społecznym, przeciw zwycięstwu demokracji. I dlatego klasa robotnicza uważa za swój obowiązek państwowy, za swój obowiązek społeczny, za swój obowiązek klasowy przystąpić do zdecydowanej walki z plagą nadużyć. Sądy niejednokrotnie okazały się pobłażliwe wobec przestępców, przewlekła procedura śledcza utrudnia wymiar sprawiedliwości. Zbrodnie te jednak, które są zbrodniami przeciw narodowi, nie mogą cieszyć się pobłażliwością.

Uważamy, że bez udziału czynnika społecznego akcja zwalczania przestępstw nie da pozytywnych wyników. Przez stworzenie komisji dla walki z nadużyciami, w której brać będą wybitny udział przedstawiciele mas pracujących, związków zawodowych, partii politycznych i organizacji społecznych, rozszerzy się przedewszystkiem zasięg walki. Komisja taka powinna mieć szerokie prerogatywy i uprawnienia. Władze bezpieczeństwa, milicja powinny udzielać organom komisji jaknajwiększej pomocy w pełnieniu ciężkich a zaszczytnych funkcji. Sprawców wykrytych nadużyć kierować będzie komisja do Sądu Ludowego — sądu o uprawnieniach sądu doraźnego. Takie sądy znajdą właściwą karę na zbrodniarzy. Postulaty, wysunięte przez polski ruch zawodowy, są słuszne i powinny być przez Rząd realizowane. Postulaty robotników polskich są głęboko patriotyczne, i nie wątpimy, że całe społeczeństwo przyjmie je z największym uznaniem.

Wówczas tylko wytepiamy toczące nasz organizm plagi, gdy całe społeczeństwo przystąpi do zdecydowanej walki, gdy łapownika, defraudanta, bandytę, spekulanta, czy szabrownika będziemy traktowali narówni z bandytą, jeśli będziemy ich sądzili i skazywali jako wrogów narodu.

GŁOSY PRASY

PIĘTNUJMY NADUŻYCIA

Na marginesie walki z nadużyciami, które specjalnie ostrą formę przybrały na ziemiach zachodnich, pisze nasz bratni organ „Trybuna Robotnicza“:

Obok starannej selekcji elementu urzędniczego, wysyłanego na zachód, musi więc być wprowadzona gruntowna kontrola wszelkich urzędowych czynności, choćby to nawet trudne było do przeprowadzenia. I nie osłaniajmy wykrytych nadużyć jakąś tajemnicą urzędową, piętnujmy je publicznie, stawiajmy sprawców otwarcie pod pręgierz, aby dowiedzieli się o tym inni i aby przykład zasłużonej kary podziałał odstraszająco na wszystkich tych, których nieci podobny sposób „urzędowania“. Do kontroli należy przyciągnąć w szerokim zakresie również czynnik społeczny, dając mu możliwość wglądu w pracę urzędów i wysłuchując jego opinii o działalności poszczególnych urzędników.

Walka z korupcją, z nadużyciami i łapownictwem jest obowiązkiem każdego obywatela. Należy wyłuszczyć do społeczeństwa i wezwać je do współdziałania w usuwaniu zła, podważającego naszą godność narodową.

GŁOS ŻOŁNIERZA-ZYDA

„Polska Zbrojna“ zamieszcza głos żołnierza — plutonowego W. P. — Żyda. Omawiając tragiczne wypadki krakowskie autor pisze:

Walczylismy razem z kolegami-Polakami o zniszczenie hitlerizmu, o Polskę wolną, niepodległą i demokratyczną.

Wierzyliśmy, że w takiej Polsce nie będzie miejsca na antysemityzm, tak samo, jak nie istnieje on w naszej odrodzonej armii.

Wiemy, że organizatorami zająć krakowskich byli pogrobowcy reakcji, że naród polski ze wstętem odwraca się od tych, którzy osmielili się zaatakować nawet oficerów-Żydów. Tym niemniej zdajemy sobie sprawę z tego, że w pewnej, co prawda drobnej części społeczeństwa, pozostały zastrzeżenia hitlerowskie, że są ludzie, którzy za najważniejsze hasło dnia dzisiejszego uważają nie odbudowę zniszczonego kraju, nie osadnictwo i powrót Polski na ziemię zachodnią, lecz „bij Żyda“.

Toteż prosimy Rząd Polski i Narzeczone Dowództwo, by zapewniło bezczelność pozostałym przy życiu garstce ludności żydowskiej, by wobec reakcjonistów z NSZ zastosowano najsurowsze środki.

Mała Kronika

PIĘKNE ŚWIĘTO DOŻYNKOWE zorganizowało społeczeństwo pow. bydgoskiego w Koronowie. Banderie w strojach ludowych, pieśni i tańce tradycyjne, a następnie zabawa ludowa pod gołym niebem — oto szczegóły uroczystości.

ŻELAZOWA WOLA w pow. sochaczewskim, miejsce urodzenia Fryderyka Chopina, znajdować się będzie pod opieką Warszawskiej Rady Narodowej. W porozumieniu z Instytutem im. Fr. Chopina domek, gdzie urodził się słynny kompozytor, zostanie odremontowany. Poza tym przewidziane są dalsze inwestycje związane z projektem zorganizowania tu naukowego wirtuozowskiego studium.

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA uruchomiona zostanie w najbliższych dniach w Warszawie. Centrala podlega Min. Aproprowiacji i Handlu i posiadać będzie sieć agend w miastach wojewódzkich. Centrala będzie zaopatrywać średni i drobny handel w artykuły przeznaczone dla bezpośredniej konsumpcji.

10.000 SZCZEPIONEK PRZECIWTYFUSOWYCH, 200 litrów szczepionek przeciw czerwoncem wyprodukował Państwowy Zakład Produkcji Szczepionek w ciągu lipca i sierpnia r. b.

Umowy handlowe z Norwegią i Danią

Z Danii — masło, bekony i ryby, z Norwegii — śledzie i tran

OTRZYMAMY ZA POLSKI WĘGIEL

W sali Prezydium Rady Ministrów podpisany został układ handlowy polsko-norweski. W imieniu rządu norweskiego układ podpisał ambasador Królestwa Norwegii w Moskwie p. Rolf Andvord, w imieniu Rządu R. P. minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr. Stefan Jedrychowski. Ponadto przy podpisaniu obecni byli ze strony norweskiej pp. Johnsen, Vikdal i kpt. Borthen, ze strony polskiej podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — J. Berman, dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ — K. Radziwiłł, Naczelny Dyrektor Handlu Zagranicznego — Z. Wyrozeński oraz szereg wyższych urzędników z Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Ministerstwa Przemysłu i Ministerstwa Aprowizacji.

Na podstawie zawartej umowy handlowej Polska dostarczy Norwegii 600 tys. ton węgla, w tym 150 tys. ton w roku bieżącym. Norwegia dostarczy Polsce 100 tysięcy beczek śledzi i pewną ilość tranu leczniczego. Dla przyspieszenia importu śledzi do Polski Rząd norweski otworzy dla Polski odpowiednie kredyty. Specjalna umowa w tej sprawie zawarta będzie w dniach najbliższych. W najbliższym czasie również zawarta będzie dodatkowa umowa, dotycząca dalszych dostaw Norwegii dla Polski. Dla ułatwienia transportu kolejowego Norwegia wypożyczy Polsce pewną ilość wagonów i lokomotyw.

W tym samym dniu podpisana została również umowa handlowa między Polską a Danią. W imieniu Rządu duńskiego umowę podpisał p. Hugo Hergel, dyrektor departamentu spraw zagranicznych, w imieniu Rządu Polskiego Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego, dr. Stefan Jedrychowski. Przy podpisaniu umowy obecni byli: charge d'affaires duński w Warszawie p. Johan Olaf i p. Sveinblusen z Min. Handlu ze strony duńskiej, zaś ze strony polskiej ob. K. Radziwiłł, dyr. Prot. Dypl. MSZ, naczelny dyr. Z. Wyrozeński oraz szereg wyższych urzędników Ministerstwa Handlu Zagr., Aprowizacji i Przemysłu.

Na podstawie umowy handlowej zawartej w dniu dzisiejszym między rządem polskim a rządem duńskim, Polska winna dostarczyć Danii 600.000 ton węgla do dnia 1 maja 1946 r.

Dania dostarczy Polsce masło, mięso wieprzowe (bekony), ryby, konie, bydło oraz artykuły przemysłowe dla celów produkcyjnych.

Dla przyspieszenia wymiany towarowej Narodowy Bank Duński otworzy dla Polski kredyt towarowy w wysokości 7.000.000 koron duńskich na zakup masła, mięsa i ryb. Dostawa tych artykułów, jak również dostawa węgla polskiego dla Danii, rozpocznie się już we wrześniu.

Umowa z Danią zawiera klauzulę w sprawie rozszerzenia jej na inne towary.

Dania pragnie importować z Polski szereg artykułów, między innymi: cynk, blendę cynkową, kafle glazurowe, drewniane obreże do beczek i t. d.

Po podpisaniu obu tych umów minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr. Stefan Jedrychowski wydał w hotelu Polonia śniadanie dla delegacji norweskiej i duńskiej. Obecni byli sygnatariusze układów oraz osoby asystujące przy tych aktach. Śniadanie upłynęło w atmosferze wyjątkowo serdecznej. Zarówno ze strony Polski jak i ze strony norweskiej i duńskiej dano wyraz dążeniu, aby równoległe z nawiązaniem stosunkami gospodarczymi zadzierzgać i zacieśnić stosunki kulturalne między Polską i obu krajami.

Czystka we Włoszech

RZYM, 30.8 (Polpress). — Jak donosi agencja Ansa, komisarz dla spraw sankcji przeciwko faszystom, Nenni, postanowił przeprowadzić czystkę również wśród tej grupy senatorów, których sprawy dotychczas nie były rozpatrywane przez sąd najwyższy. Na mocy tego postanowienia sąd najwyższy rozpatrzy sprawy 78 senatorów z ogólnej liczby 92 senatorów. Sąd najwyższy ustali, czy senatorowie ci mają prawo do tytułu senatorskiego. Pozostałych 14 senatorów już otrzymało prawo zastąpienia w Zgromadzeniu Doradczym. Wśród 78 senatorów znajduje się również marszałek Badoglio.

Odezwa Rady Kontroli Niemiec

LONDYN, 30.8 (Polpress). — Agencja Reutersa donosi z Berlina, że Rada Kontrolna nad Niemcami wydała do ludności odezwę w sprawie objęcia władzy najwyższej w Rzeszy.

Sąd nad zbrodniarzami wojennymi

nie powinien stwarzać aureoli męczeństwa

dokoła katów i przestępców

LONDYN, 30.8 (Polpress). — Sędzia Robert Jackson oświadczył, że data ustalona uprzednio dla pierwszego sądu nad zbrodniarzami wojennymi prawdopodobnie zostanie odłożona. Posiadamy — powiedział sędzia Jackson — tylko dokumenty, które mówią o zakładaniu sądu, poszerzaniu i przesuwnięciu na język angielski, francuski i rosyjski. Należy się liczyć z tym, że przewód sądowy w tych sprawach będzie trwał długo. Sąd w Norymberdze rozpatrzy wniosek, by organizacje tego rodzaju jak SS, zostały zaliczone do organizacji przestępczych, co uniemożliwi członkom SS powoływanie się na to, że nie popełnili zbrodni. W odpowiedzi na zapytanie, czy Trybunał zajmie się również japońskimi przestępcami wojennymi,

sędzia Jackson odpowiedział, że Trybunał ma za zadanie sądzić europejskich przestępców wojennych. Oskarżenia będą mieli prawo wyboru obrońców spośród brytyjskich oficerów, albo spośród niemieckich prawników.

LONDYN, 30.8 (Polpress). — Prasa angielska omawia szeroko ogłoszenie pierwszej listy niemieckich przestępców wojennych i wyraża swe zadowolenie w związku z szybkim i sprawnym działaniem Międzynarodowej Komisji Badania Zbrodni Wojennych.

„Daily Worker” pisze na ten temat:

Po raz pierwszy w historii przestępcy wojenni, niezależnie od swego stanowiska, będą odpowiadać za swe winy. Nie powtórzą się błędy popełnione po tamtej

wojnie, kiedy Wilhelm II schronił się do Holandii i uszedł w ten sposób kary.

„News Chronicle” podkreśla z zadowoleniem, że na pierwszej liście przestępców wojennych znajdują się takie nazwiska, jak Keitel i Schacht, a zatem osobistości, które miały nawet konflikty z Hitlerem. Nie będzie się więc sądzić jedynie hitlerowców, ale wszystkich zbrodniarzy wojennych. Schacht poniesie karę za to, że z handlu zagranicznego uczynił narzędzie zbrodniczej polityki niemieckiej.

„Daily Herald” zaznacza, że obok nazwisk hitlerowców i przemysłowców, jak Krupp, na liście figurują również dyplomaci von Papen i von Neurath oraz szefowie sztabów wojskowych, którzy nie tylko kierowali walką, ale również wydawali rozkazy bombardowania ludności cywilnej i rozstrzeliwania jeńców wojennych.

„Daily Telegraph” zamieszcza bliższe szczegóły dotyczące niektórych wybitnych przestępców wojennych, figurujących na ogłoszonej liście. Goering jest jawnym brutalnym partii hitlerowskiej — pisze dziennik. Był on zwolennikiem Hitlera i jego gangsterskiej polityki już w czasie pierwszego nieudanego puczu w 1923 r. Hess, zastępca Führera, który zawiózł do Anglii niemieckie propozycje pokojowe, siedział w więzieniu razem z Hitlerem w pierwszych latach po założeniu ruchu hitlerowskiego. W więzieniu Hitler dyktował Hessowi pierwsze rozdziały „Mein Kampf”. Ribbentrop, któremu Hitler ufał bez zastrzeżeń w sprawach dotyczących sytuacji międzynarodowej, zapewniał niejednokrotnie rząd niemiecki, że Wielka Brytania i Ameryka nigdy nie będą prowadziły wojny z Rzeszą.

„Daily Express” zaznacza, że kary zastosowane wobec przestępców wojennych powinny być bezlitosne i pozbawione wszelkiego romantyzmu, aby nie działały w przyszłości na umysł i fantazję okłamanej młodzieży niemieckiej.

Demobilizacja fabryk

i przestawienie produkcji na stopę pokojową
głównym zagadnieniem polityki wewnętrznej Anglii
KANADA OFIAROWUJE POMOC

LONDYN, 30.8 (Polpress). — 10 września w Blackpool rozpocznie się kongres związków zawodowych Wielkiej Brytanii. Kongres rozpatrzy plan demobilizacji przemysłu wojennego, opracowany przez Radę Generalną związków zawodowych i ministerstwo pracy. Plan ten ustala porządek i sposób demobilizacji przemysłu wojennego. Rada Generalna wystąpi z wnioskiem o przyznanie ministerstwu pracy prawa kierowania robotnikami do gałęzi przemysłu, mających pierwszorzędne znaczenie dla powojennej gospodarki Wielkiej Brytanii. Kongres omówi również wnioski zmierzające ku temu, by w rokowania między pracodawcami i pracownikami w przemyśle, były zagwarantowane prawa kontrol robotniczej nad zwolnieniami z pracy. Rada Generalna związków zawodowych stoi na stanowisku konieczności utrzymania kontroli cen.

LONDYN, 30.8 (Polpress). — Przewodniczący Federacji Spółdzielczej Wielkiej Brytanii, Coldwell, oświadczył, że Kanada powinna niezwłocznie przyjąć z pomocą Wielkiej Brytanii i dostarczyć

jej pszenicy, drzewa, tuszyców i nabiału. W przyszłości Wielka Brytania przysła w zamian za to do Kanady materiały włókiennicze. Coldwell oświadczył: „Nie możemy dopuścić do tego, aby naród angielski ginał z powodu swej wielkośćności”.

LONDYN, 30.8 (Polpress). — Komisje mieszane angielsko-kanadyjskie,

Kiszyniów stolica Mołdawii

otrzymuje nowe dzielnice i parki

MOSKWA, 30.8 (Polpress). — Brygada architektów, z akademikiem Szczusiewem na czele, ukończyła opracowanie generalnego planu odbudowy i przebudowy stolicy radzieckiej Mołdawii — Kiszyniowa. Teren miasta przekroją, po przekątnych oraz systemem pierścieni, liczne magistrale i arterie komunikacyjne. Jest przewidziane utworzenie nowych placów i parków. W centralnych dzielnicach liczba kondygnacji w budynkach będzie podwyższona. Przedmieścia zostaną przeobrażone w rejon z bogatą zielenią. Przy głównej ulicy Kiszyniowa, naprzeciw Soboru, będzie utworzony zamknięty plac, którego obramowane w podkowę będą stanowiły piękne budowle, tworzące jedną architektoniczną całość. Tu znajdzie się pałac rządowy, teatr opery i baletu i t. d. Tutaj też będzie wzniesiony pomnik ku czci legendarnego bohatera narodowego Mołdawii — Grzegorza Kotowskiego. Plany przewidują również rozbudowę na Dniestrze Dubossarskiego wzniesienia wodnego, dla obramowania

które w czasie wojny zajmowały się sprawami dostarczenia surowców i artykułów żywnościowych oraz sprawami utrzymywania produkcji na niezbędnym poziomie, będą działały również i w czasie pokojowym. Działalność komisji mieszanych będzie trwała, zgodnie z decyzją rządu angielskiego i kanadyjskiego, czas nieograniczony.

Kiszyniowa arteriami wodnymi. Wreszcie komunikacja tramwajowa ma być w śródmieściu zastąpiona autobusami.

Związek Radziecki na rzecz pokoju

MOSKWA, 30.8 (PAP. Polpress). — W związku z ratyfikowaniem przez Związek Radziecki statutu Narodów Zjednoczonych „Izwestia” poświęcała statutowi specjalny artykuł, w którym podkreślała, że stwarzając w San Francisco ten statut, stworzono po raz pierwszy w historii — dokument, który nie tylko wyraża idee ogólnego dążenia narodów do pokoju, zapobieżenia agresji i skrepowania agresorów, ale również wytycza drogi i metody wcielania tych idei w życie. Następnie dziennik zaznacza, że jest wysoce znaczącym faktem, iż Związek Radziecki ratyfikował statut właśnie w momencie całkowitego zakończenia dru-

giej wojny światowej. Napastnicze państwa na Zachodzie i na Wschodzie zostały zgniecione i zadanie utrzymania i wzmocnienia światowego pokoju staje się najważniejszą sprawą i obowiązkiem całej milijonów ludzkości. Międzynarodowa organizacja bezpieczeństwa jest powołana właśnie do dopomożenia w rozwiązaniu tego wielkiego zadania. Radzieckie Mocarstwo, idące zawsze w awangardzie milijonów wolności narodów — piszą dalej „Izwestia” — w walce o pokój dla całego świata już wielokrotnie składało dowody, że jest zawsze gotowe wnieść swój wkład w zbrojne dzieło zagwarantowania powszechnego pokoju.

LEOPOLD BELGIJSKI POZOSTAJE W SZWAJCARII

BERN, 30.8 (Polpress). — Rada Federalna Szwajcarii udzieliła królowi belgijskiemu Leopoldowi wraz z rodziną i najbliższym otoczeniem zezwolenia na tymczasowy pobyt w Szwajcarii, pod warunkiem, nie uprawiania żadnej działalności politycznej. Zezwolenie na pobyt może być każdej chwili cofnięte.

Przedłużenie terminu składania wniosków o rehabilitację

Minister Sprawiedliwości wydał rozporządzenie w sprawie przesunięcia terminu składania wniosków o rehabilitację osób wpisanych do drugiej trzeciej i czwartej grupy niemieckiej listy narodowej lub zaliczonych do jednej z grup uprzywilejowanych przez okupanta.

Na mocy tego rozporządzenia, termin do składania we właściwych sądach wniosków o rehabilitację, przewidziany poprzednio w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 maja 1945 r., został przesunięty z 31 sierpnia 1945 r. do 31 października 1945 r. Rozporządzenie to nie dotyczy składania wniosków rehabilitacyjnych w postępowaniu przed władzami administracyjnymi.

II Warszawska Dywizja im. Dąbrowskiego DOBRZE ZASŁUŻYŁA SIĘ OJCZYZNIE

Rozkaz Naczelnego Dowództwa W. P. w drugą rocznicę powstania dywizji

Naczelné Dowództwo Wojska Polskiego ogłasza w drugą rocznicę powstania II Dywizji Piechoty im. Jana Henryka Dąbrowskiego następujący rozkaz dzienny:

Uplynie 2 lata od dnia, gdy na ziemi radzieckiej powstała II Dywizja Piechoty im. Jana Henryka Dąbrowskiego.

W ciągu tych dwu lat dywizja obok innych jednostek i Armii przeszła znośny szlak od Oki do Łaby i wraz z całym Wojskiem Polskim wypełniła zaszczytne zadanie wyzwolenia Ojczyzny,

wyrabiania granic zachodnich państwa i dobicia bestii hitlerowskiej.

Sławą okryła się dywizja im. Jana Henryka Dąbrowskiego w bojach o wyzwolenie stolicy, do której wkroczyła 17 stycznia, zdobywając zaszczytne miano „Warszawskiej”.

W toku dalszych zaciętych walk na ziemi polskiej i niemieckiej II Warszawska Dywizja odznaczyła się chwalebnie przy przełamaniu Wału Pomorskiego, pod Markisch Friedland, Falkenburgiem, Wartenstein, Kolobrzegiem i w in. niszcząc tysiące oficerów i żołnierzy nie-

przyjaciela, zdobywając setki dział, samochodów, panceriaustów, dziesiątki dział gąsienicowych i czołgów.

W bojach tych dywizja zdobyła sobie uznanie sojuszniczej Armii Czerwonej, wyrażone w kilkukrotnych rozkazach generalissimusa Stalina i w zaszczytnym odznaczeniu radzieckim — Orderem Czerwonego Sztandaru.

Na polach bitew od Buga do Łaby II Warszawska Dywizja Piechoty im. Jana Henryka Dąbrowskiego dobrze zasłużyła się Ojczyźnie i Narodowi.

W uznaniu zasług II Warszawskiej Dywizji Piechoty, na wieczną pamięć bohaterów jej żołnierzy.

Rozkazuje:

1) Dzień 1 września uznać za święto dywizyjne i uważać go za dzień wojny od zająć dla całego składu osobowego dywizji.

2) Sztandar II Warszawskiej Dywizji Piechoty udekorować Krzyżem Grunwaldu II klasy.

3) Najbardziej zasłużonych oficerów, podoficerów i szeregowców przedstawić do odznaczeń.

Niech żyje odznaczona Orderem Czerwonego Sztandaru i Krzyżem Grunwaldu II Warszawska Dywizja Piechoty im. Jana Henryka Dąbrowskiego!

Chwała poległym w walce o wolność!

Naczelný Dowódca W. P.

w/z Władysław Korczyński

gen. broni

Z-ca Naczelnego Dowódcy W. P.

do spraw pol.-wych.

Marian Spychalski

gen. dyw.

P. o. Szefa Sztabu Głównego W. P.

Rotkiewicz

Nie będzie odbierania ziemi chłopom

Okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości reguluje sprawę procesów obszarniczych

Niejednokrotnie potępiane w prasie wypadki niewłaściwej interpretacji przepisów dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej skłoniły Ministerstwo Sprawiedliwości do wydania następującego okólnika do Sądów Apelacyjnych, Okręgowych i Grodzkich:

Doszło do mojej wiadomości, że w niektórych sądach zawisły sprawy, wytoczone przez właścicieli nieruchomości ziemskich, którzy po uzyskaniu orzeczenia właściwych władz ziemskich, że nieruchomości ich nie podlega reformie rolnej, domagają się zwrotu ziemi od nabywców, którzy otrzymali już dokumenty nadania.

Celem ujednolinitości praktyki sądowej w tych sprawach wyjaśniam, co następuje:

Według przepisów dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1945 Nr. 8, poz. 13), oraz rozporządzenia wykonawczego z dnia 1 marca 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 51), całą akcję reformy rolnej przeprowadzają władze i urzędy ziemskie w administracyjnym trybie postępowania. Nieruchomości ziemskie, przeznaczone na cele reformy rolnej (art. 2 dekretu), obejmuje Państwo przez swoje organa (art. 6 dekretu). Organa państwowe również dokonują podziału ziemi między nabywców (art. 10 dekretu). Z powyższego wynika już jasno, że w całej akcji reformy rolnej istnieją dwa stosunki o charakterze

publiczno-prawnym między dotychczasowym właścicielem nieruchomości ziemskiej a Państwem i między Państwem a nowonabywcą, nie ma natomiast wpała prawnego, łączącego pierwotnego właściciela nieruchomości z nowonabywcą. Konsekwencją tej konstrukcji powstających przy reformie rolnej stosunków publiczno-prawnych jest także ujęcie zagadnienia prawa własności, według art. 2 ust. 1 zd. ostatnie dekretu nieruchomości, przeznaczone na cele reformy rolnej, stają się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa i dopiero Państwo ze swej strony przekaże własność na nowonabywców przez wydanie dokumentu nadania (par. 33 ust. 2 resp. wykonawczego).

Ustawodawca zdawał sobie sprawę, że w praktyce mogą powstać wątpliwości co do tego, czy dana nieruchomość podpada pod przepisy o wywłaszczeniu na cele reformy rolnej. Chodzi zatem o zagadnienie, dotyczące pierwszego członu stosunków prawnych, powstających przy przeprowadzeniu reformy rolnej t. j. stosunku między dotychczasowym właścicielem a Państwem. Przepisy par. 5 rozporządzenia wykonawczego oddają decyzję w tych sprawach w pierwszej instancji wojewódzkiej — urzędowi ziemskiemu, w drugiej instancji — Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych.

W ten sposób uwypuklono wyraźnie, że jest to zagadnienie natury publiczno-prawnej, które w swych skutkach wywiera również wpływ na problem własności.

Powstaje jeszcze ostatnie zagadnienie, w jaki sposób dotychczasowy właściciel, który uzyskał orzeczenie, że nieruchomość jego nie podlega reformie rolnej, może dochodzić swych praw do nieruchomości, która została już oddana nowonabywcom.

Z powyższego wynika jasno, że właściciel ten pozostaje jedynie w stosunku prawnym z Państwem, a nie nowonabywcami, że zatem brak jest podstaw do wytaczania powództwa przeciw nowonabywcom, skoro ci ostatni nie od niego, lecz od władz państwowych otrzymali ziemię. Ponieważ ponadto chodził jak już zaznaczono, o stosunek publiczno-prawny, przeto droga sądowa z mocy art. 2 K. P. C. nie jest dopuszczalna.

Rozkaz Naczelnego Dowódcy W.P.

(początek na str. 1)

wszystkich jednostkach Wojsk Lotniczych.

Odznaczyć sztandary pułków czwartej mieszaney dywizji „Pomorskiej” orderami:

„Virtuti Militari” V klasy — 1 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego, 2 Pułk Lotnictwa Szturmowego, 3 Pułk Lotnictwa Szturmowego.

Nadać II Dywizji Lotnictwa Szturmowego miano „Brandenburskiej” i odznaczyć ją Krzyżem Grunwaldu III klasy.

Generalów, oficerów, podoficerów i żołnierzy oddziałów lotniczych, którzy najbardziej odznaczyli się w walkach z Niemcami i wykazali się najlepszymi rezultatami w dziele utworzenia Sił Lotniczych W. P., przedstawić do odznaczenia orderami.

Dowódcy Sił Lotniczych Wojska Polskiego przeprowadzić dnia 2 września 1945 roku defiladę powietrzną z pokazem osiągnięć lotnictwa nad lotniskiem Moko-towskim.

Chwała bohaterom lotnikom, poległym w walkach o wolność Ojczyzny! Niech żyje odrodzone Lotnictwo Demokratyczne Polski!

NACZELNY DOWÓDCA WOJSKA POLSKIEGO

(—) Michał ZYMIEJSKI

Marszałek Polski

ZAST. NACZELNEGO DOWÓDCY W.P.

do spraw polit. - wych.

(—) Marian SPYCHALSKI

gen. dywizji

SZEF SZTABU GŁÓWNEGO W. P.

(—) Władysław KORCZYŃSKI

gen. broni

NASZE NOWE BIURA „ELIBOR”

MIESZCZA SIĘ OBECNIE PRZY ULICY ZIELNEJ 49

Sp. Akc. Handl.-Przemysłowa „Ł. J. Borkowski”

CI, CO WALCZYLI O POLSKĘ I ŻONĘ LI DLA NIEJ

HANKA

(Sawicka)

Wychowana przez ojca znanego działacza Związków Zawodowych już w gimnazjum wstępuje Hanka do demokratycznej organizacji młodzieżowej. Swoje prace polityczne - społeczne nie przerywa również po wstąpieniu na uniwersytet, gdzie studiuje prawo. Wrzesień 1939 r. zastał ją w Warszawie. Organizuje pomoc dla wypuszczonych więźniów politycznych i uchodźców, a jednocześnie pracuje intensywnie przy tworzeniu robotniczych oddziałów obrony Warszawy.

Już pierwszego dnia po kapitulacji zakopuje broń, która potem miała się przydać w akcjach zbrojnych, a na zorganizowanych przez siebie zebraniach omawia ze zmobilizowanymi żołnierzami sposoby walki podziemnej. Od tej chwili nie przerywa już pracy. Kiedy w innych terror i zbrodnia, których codziennie byli świadkami, budziły tylko rozpacz i nienawiść, w Hance ból przeradza się w siłę do walki, której zawsze umiała nadać odpowiednie formy organizacyjne.

Stoją na czele pracy samokształceniowej, dociera do powstających dopiero grup młodzieżowych. Wspólnie z garstką przyjaciół wydaje pisane początkowo na maszynie, a później na powielaczach materiały do pracy oświatowej, wiadomości radiowe, ulotki, a wreszcie regularnie wychodzące pisma. Robota idzie nieprzerwanie przez długie miesiące. Nie w nią Hanka włożyła energii i pracy — łatwo zrozumieć, jeśli się zważy, że każdy komplet czołówek trzeba było dosłownie zdobywać, wynalezienie zaś odpowiedniego — z punktu widzenia konspiracji — lokalu wymagało długotrwałych i żmudnych starań.

Od roku 1943 pracuje Hanka jako kierowniczka techniczna Związku Walki Wyzwolenczej. W początku 1943 r. powstała z jej inicjatywy pierwsze kółka Związku Walki Młodych. I znowu Hanka jest duszą organizacji, niesłabnącym motorem walki, każdy z członków znajduje w niej oparcie, każdy może liczyć

na jej pomoc. Obejmując organizacyjną całość pracy, umiała też wglądać w najdrobniejsze jej szczegóły, zajmowała się indywidualnie każdym członkiem związku. Łączyła autorytet kierowniczy ze swobodą i koleżeństwem towarzyszkim. Wymagała karności od innych, przede wszystkim od siebie samej. Bezpośrednio we współżyciu miała do wszystkich serdeczność, opiekuńczy stosunek, tak potrzebny w ciężkich chwilach.

Wiosną 1943 r. przyniosła nową falę terroru hitlerowskiego. Młodzież Warszawy odpowiadała na nią wzmożoną walką. Szereg udanych akcji, omawianych radośnie na zebraniach, szkolenie i referaty. Nie pozwalała sobie nawet na parodiowy wypoczynek. W liście do przyjaciół, którzy zapraszają ją na wieś, pisze: „Nie mogę uwierzyć, żeby mógł być jeszcze moim udziałem widok lasu obsypanego śniegiem i białych pól. Bardzo bym chciała przyjechać, ale wiesz dobrze, że moje życie nie należy teraz do mnie”.

Przyszedł dzień, który oderwał ją od pracy tym razem już na zawsze. W marcu 1943 r. udała się Hanka na spotkanie z towarzyszem na ul. Mostowa. Po krótkiej rozmowie rozchodzą się. Hanka i towarzyszący jej Janek skre-

cają w najbliższą ulicę. W pewnym momencie zauważyli, że podpunkt jest obstawiony przez żandarmerię. Widocznie denuncjacja. Hanka wchodzi wraz z Jankiem do narożnej bramy. Są bezpieczni, nikt nie zwraca na nich uwagi. Ale Hanka spostrzega, że jeden z kolegów idzie ulicą, nie zdając sobie najmłodocześnie sprawy z niebezpieczeństwa. Nie zastanawia się długo. Wybiega z bezpiecznego ukrycia i podbiega do kolegi, by go ostrzec. Potem ucieka. Żandarmi zauważyli ją jednak, strzelają do niej. Hanka wyciąga pistolet i ostrzeliwuje się. Trafiona w bieg padła na kolana. Jeszcze raz zrywa się, lecz druga kula uniemożliwia jej ucieczkę. Nieprzytomna zabierają żandarmi. Następnego dnia Niemcy nadesłali zawiadomienie, że Hanka zmarła w szpitalu podczas operacji.

*

Zamieszczane przez nas biografie bohaterów — uczestników walki zbrojnej z okupantem — poległych za Polskę, są wyjątkami z większej broszury p. t. „POLEGLI ZA POLSKĘ WOLNOŚĆ I LUD” pobra por Irene Hankiewicz.

Broszura wydanie z druku już w dróbach najbliższych jako wydawnictwo Głównego Zarządu Polityczno - Wychowawczego Wojska Polskiego — Wydział Propagandy.

Pomysłowi dyrektorzy „Ciby”

sprzedawali lekarstwa nieistniejącym aptekom

Wykrycie oszukańczej afery w Pabianickiej Spółce Przemysłu Chemicznego

Na terenie Pabianickiej Spółki Akcyjnej Przemysłu Chemicznego „Ciba”, znanej dobrze wszystkim klientom aptek, wykryto aferę oszukańczą o charakterystycznym posmaku.

Na ślady afery naprowadził przypadkiem Kontrolerzy Urzędu do Zwalczenia Lichwy i Spekulacji Wojennej dzielnicy byli wygórowanymi cenami najprymitywniejszych lekarstw. Aptekarze wyjaśnili, że do cen urzędowych muszą skutecznie jeszcze bliżej nieokreślone „dopłaty”.

Dyrektor „Ciby” Ruszecki, zainteresowany w tej sprawie, powoływał się na okólnik Nr. 102 Zjednoczenia Przemysłu Chemicznego, który przyjmuje dla wyrobów farmaceutycznych dziesięciokrotny mnożnik w stosunku do cen przedwojennych. Badanie faktur i rachunków uawniło, że pobierano ceny nie 10 razy, lecz 20 a nawet i 40-krotnie wyższe w stosunku do cen przedwojennych. Przyczyną „uprzywilejowania” byli prywatni odbiorcy, którzy otrzymywali towary po cenach znacznie niższych niż szpitale.

Ci właśnie „uprzywilejowani odbiorcy” wpłacali na zasadzie dodatkowych rachunków „sumy uzupełniające”, które przewyższają wielokrotnie rachunki oficjalne nie były wogóle notowane w księgach kasowych. Nie trzeba dawać, że sumy te szły do kieszeni prywatnych panów dyrektorów, a dla uproszczenia manipulacji rachunki wypisywał na maszynie sam dyrektor Ruszecki i sam również inkasował pieniądze.

Obaj dyrektorzy firmy Ruszecki i Frey stworzyli cały system oszukańczych machinacji, przeprowadzając „transakcje” z nieistniejącymi firmami, aby mieć pokrycie na rozchód towarów sprzedawanych na wolnym rynku.

Znaleziono między innymi zamówienia

i rachunki wystawione dla nieistniejącego w chwili obecnej szpitala św. Stanisława w Warszawie. Podobnie jedynie w księgach „Ciby” istnieją firmy: mgr. Dorutt i S-ka w Warszawie Aleksandrowicz i szereg innych.

Obaj dyrektorzy firmy w pierwszej chwili tłumaczyli się, że sumy z t. zw. „dopłat” nie księgowali, ponieważ nie wiedzieli, jak je księgować, jednak w dwa dni później potrafili już wprowadzić zakwestionowane pozycje do ksiąg. Później twierdzili, że sumy płynące z

dopłat przeznaczone były na dożywianie robotników — nie potrafili jednak w żaden sposób udowodnić tego, ani też wyjaśnić faktu, że w kasie oficjalnej figurują sumy właśnie na ten cel wydane.

Obaj dyrektorzy znajdują się już pod kluczem. Dochodzenie prowadzone w tej sprawie niewątpliwie wyjaśni ile milionów wpłynęło do kieszeni panów dyrektorów. Dochodzenie wykaże również zasięg afery — gdyż, jak można już dzisiaj przypuszczać, wykracza ona znacznie poza ramy Pabianic.

W SOBOTĘ ROZPOCZYNA SIĘ ZJAZD UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ Z OKUPANTEM

Nowe akcesy z kraju — Udział przedstawicieli zagranicy

Wśród Państw obcych wielkie zainteresowanie Zjazdem okazuje ambasada francuska, która prawie w całości zapowiedziała swoją obecność na Zjeździe, jak również ambasada czechosłowacka, która, być może, zgłosi swoją delegację.

Ambasada jugosłowiańska zapowiedziała udział dziennikarzy jugosłowiańskich, którzy przyjeżdżają do Warszawy.

Z każdym dniem zgłaszają swój udział w Zjeździe coraz to nowe organizacje. Wczoraj zgłosił swój udział: Polski Związek Wolności (PZW). Organizacja ta powstała jeszcze w r. 1939 i liczyła do r. 1945 — 15 batalionów zbrojnych, które przekazała do dyspozycji Armii Krajowej. W końcu 1945 r. organizacja przystąpiła do tworzenia własnych formacji zbrojnych, które do stycznia 1945 r. brały czynny udział w walce z Niemcami i prowadziły akcje sabotażowe pod własną nazwą Batalionów PZW. Bataliony te najczynniej działały na terenie Śląska, Częstochowy i Radomia, Poznania i Warszawy.

Org. Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa (PLAN). Organizacja ta powstała w 1939 r. i była pierwszą z tych, które powołały do życia Polską Armię Ludową (PAL).

Oddziały Bojowe Związku Syndykalistów Polskich. Powstały one jak dono-

szą w r. 1939 jako organizacja wojskowa, powołana do życia przez Związek Syndykalistów Polskich. Oddziały Bojowe kontaktowały się zarówno z A.K. jak i z Polską Armią Ludową. W 1941 r. powstała wewnątrz Oddziałów Bojowych organizacja dywersyjna „Zew”, która w czasie do kwietnia 1944 r. przeprowadziła, jak podaje 68 akcji zbrojnych. Oddziały Bojowe wzięły również udział w powstaniu warszawskim.

PROGRAM ZJAZDU

1 IX 45 — Pierwszy dzień zjazdu

Godz. 9 — 12: Otwarcie obrad. Powitanie Prezydium. Uroczysty apel poległych. Powitanie i przemówienia: Przedstawiciel K. R. N., Rządu, Wojska Polskiego, Czerwonej Armii, Partii Politycznych, Organizacji Społecznych i Młodzieżowych.

Godz. 12.30 — 15: Pochód uczestników do kolumny Zygmunta na Plac Zamkowy. Uroczysta dekoracja odznaczeniami: miasta st. Warszawy, wsi zaszczytnie wyróżnionych w walce z Niemcami najeżdżącą i bojowników Polski Podziemnej.

Godz. 15 — 17: Obiad żołnierski.

Godz. 17.30 — 20: Referaty: 1) Walka Zbrojna Narodu Polskiego z hitlerowskim najeżdżcą. 2) Cele i zadania Związku Uczestników Walki Zbrojnej z niemieckim najeżdżcą (projekt statu-

NIEUDANA PROWOKACJA

„Polpress” donosi z powołaniem się na „Gazetę Lubelską” z dn. 30 b. m.:

„Reakcja lubelska, spod znaku NSZ usiłuje za przykładem swoich pobratymców z Rzeszowa i Krakowa prowokować zaiscicia antyżydowskie. W tym celu puściła kłamliwą wersję o tym, że niejaki Gałkowski Marian został zamordowany rzekomo przez żydów w Lublinie w domu przy ul. Narutowicza Nr 71.

Jak nam komunikuje Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie, Gałkowski Marian został zatrzymany jako terrorysta NSZ i osadzony w więzieniu. Zorganizowana obecnie przez kółka NSZ prowokacja antyżydowska jest próbą odwrócenia uwagi opinii publicznej od właściwych sprawców mordów skrytobójczych i zmierzająca do mobilizacji mętów społecznych przeciw władzom demokratycznym”.

ty). 3) Wybór komisji statutowej i programowej.

Godz. 20 — 21: Kolacja.

Drugi dzień zjazdu — 2-gi września

Godz. 9: Zbiórka przed kinem „Roma” przy ulicy Nowogrodzkiej i wyjazd na lotnisko Mokotowskie.

Godz. 10 — 12: Pokaz ćwiczeń lotniczych, eskadr lotniczych i bombowych Odrodzonego Lotnictwa Polskiego na lotnisku Mokotowskim.

Godz. 12 — 14: Przerwa obiadowa.

Godz. 14 — 17: Dyskusja nad referatami.

Godz. 17 — 19: Wybory władz Związku.

Godz. 19 — 20: Wolne wnioski i zakończenie obrad Zjazdu.

Godz. 20 — 21.30: Senas filmowy Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego — kino „Polonia” ul. Marszałkowska.

„EZOP”

WYDAWNICTWO I REDAKCJA tygodnika dla dzieci

„NASZ ŚWIATEK”

Częstochowa, Stary Rynek 16, tel. 11-57, poszukuje Instytucji kolporterskich (kolporterów) na terenie całej Rzeczypospolitej. Warunki, drogą korespondencji do omówienia.

Dr. HENRYK CIANCIARA

CHOROBY WEWNĘTRZNE
POWRÓCIŁ

przyjmuje 16.30 — 18.00.

TARGOWA 14 m. 60

Wyroby dziewiarskie dla gromad

jako premia za dostarczenie świadczeń rzeczowych

Ministerstwo Aprobizacji i Handlu zarządziło, że prawo do otrzymania wyrobów dziewiarskich, jako premii, przysługuje nie indywidualnie poszczególnym rolnikom, lecz całym gromadom.

W związku z tym, Gminne Referaty Świadczeń Rzeczowych winny wydać rolnikom zaświadczenia, stwierdzające, ile ziemiopłodów i jakiej wartości wg. cen stałych dana gromada dostarczyła i za jaką sumę ma prawo nabyć wyrobów dzie-

wiarskich. Na podstawie takiego zaświadczenia rolnik wykupi w spółdzielni odpowiednią ilość wyrobów dziewiarskich, a gromadzka Komisja Dostaw rozdzieli je następnie między tych rolników, którzy najwcześniej wykonali obowiązkowe dostawy. Można również sprawę tę załatwić w ten sposób, że Komisja Dostaw złoży w spółdzielni listę z wymienieniem, co i komu zostało przydzielone, a rolnicy wykupią towary indywidualnie.

Ruch zawodowy na Śląsku

Przoduje Związek Zaw. Górników

(b) Dobrze rozwija się ruch zawodowy w województwie Śląsko-Dąbrowskim. Licznie najliczniejszy na tym terenie jest związek zawodowy górników, w którym zorganizowane jest 80 tysięcy górników z terenów Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, Krakowskiego i Śląska Opolskiego. Posiada on 22 oddziały, z których największym liczebnie jest oddział w Sosnowcu, liczący 10 tysięcy członków.

Na drugim miejscu pod względem ilości członków stoi Związek Zawodowy Metalowców. Związek ten liczy 54 tysiące członków. Najpoważniejszy oddział Związku znajduje się w Chorzowie. Drugi składek pod względem ilości członków oddział jest w Katowicach. Poza tym Zw. Metalowców posiada oddziały w Siemianowicach, Tarnowskich Górach, Rybniku, Białym, Dąbrowie Górniczej, Będzinie, Sosnowcu i Zawierciu.

Następny składek jest Zw. Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, liczący 9 747 członków, zorganizowanych w 18-tu oddziałach związku, które znajdują się m. in. w Będzinie, Białym, Czeladzi, Chorzowie, Dąbrowie Górniczej, Kluczborku i Opolu.

Zw. Zawodowy Kolejarzy posiada 36.000 członków.

Zw. Zawodowy Pracowników Samorządowych — 5.741 członków.

Prócz wyżej wymienionych istnieją 24 związki zawodowe pomniejszych, a to: dziennikarzy, artystów teatralnych, muzyków, pracowników kinowych, pocztowych, gastronomicznych, skarbowych, państwowych, drukarzy nauczycieli, leśników, tramwajarzy, transportowców i in. Ogółem wszystkie związki zawodowe na terytorium woj. śląskiego liczą 205.633 członków.

6 września — święto reformy rolnej

Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje obchody

W całym kraju odbywają się przygotowania do obchodu święta reformy rolnej w dniu 6 września. Terenowe organizacje Związku Samopomocy Chłopskiej urządzią w gromadach, gminach i powiatach masowe zebrania, poświęcone rocznicy dekretu o reformie rolnej.

Czołowi działacze ruchu zawodowego i spółdzielczego Samopomocy Chłopskiej odbyli w tych dniach szereg poważnych narad, na których podjęto uchwały o

dużym znaczeniu na przyszłość. Ostatnio odbyło się 6-te plenarne zebranie Zarządu Głównego Z. S. Ch. Zebranie to poświęcone było trzeźwej i krytycznej ocenie położenia w ruchu samopomocowym, podsumowaniu najważniejszych osiągnięć jak również niedomagań. Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach Zarząd Główny Z. S. Ch. wysunął szereg postulatów na najbliższą przyszłość.

Szkoła Morska rozpoczyna pracę

Po sześcioleternej przerwie, Wojenna Państwowa Szkoła Morska w Gdyni rozpoczyna 15 października rok szkolny. Zadaniem szkoły jest przygotowanie oficerów nawigacyjnych i oficerów mechaników okrętowych Marynarki Handlowej. Szkoła posiada dwa 2-u stopniowe wydziały: nawigacyjny i mechaniczny. Nauka na pierwszym stopniu każdego wydziału trwa około trzech lat. Ukończenie I stopnia jednego z wydziałów daje po odbyciu praktyki kwalifikacyjnej — prawo do otrzymania dyplomu porucznika żegluga małej względnie oficera mechanika okrętowego III klasy.

Dyplom ten w miarę nabywania wymaganej ustawy praktyki kwalifikacyjnej będą zmieniane przez Komisję Kwalifikacyjną na dyplomy kapitana żegluga małej, względnie oficera mechanika okrętowego II klasy. Do uzyskania dyplomu kapitana żegluga wielkiej, względnie

mechanika okrętowego I klasy — wymagane będzie poza praktyką kwalifikacyjną — świadectwo ukończenia 2 stopnia szkoły. Na 2 stopień Szkoły przyjmowani będą absolwenci I stopnia, którzy wykazują się co najmniej 2-letnią praktyką.

Do szkoły przyjmowani są uczniowie w wieku lat 16—19 (w okresie przejściowym od 16 do 25). Ze względu na ograniczoną ilość miejsc (w r. 1945 — po 60 kandydatów na każdy wydział, przy rozpatrywaniu podań i kwalifikowaniu do egzaminu, pierwszeństwo będą mieli: uczniowie P. S. Morskiej, którym wojna przerwała naukę, sieroty po poległych podczas wojny, w pierwszym rzędzie po marynarzach i pracownikach morza, młodzież, która przeszła zaprawę morską i absolwenci gimnazjów mechanicznych. Podania o przyjęcie do Szkoły można składać do 15 września r. b.

Dzień Warszawy



Podczas prac na Starym Moście przy ul. Mostowej i Brzozowej odnaleziono kawałek rury drewnianego wodociągu z czasów książąt Mazowieckich. Rurę za bezpiecznie w składzie architektury zabytkowej aż do przewiezienia jej do Muzeum Narodowego.

KARTKI SIERPNIOWE BĘDĄ WAŻNE NA WRZESIEŃ

W myśl zarządzenia władz miejskich, we wrześniu r. b. nie będą wydawane nowe kartki żywnościowe. Kartki żywnościowe za miesiąc sierpień będą ważne i w miesiącu wrześniu.

GDZIE REJESTROWAĆ DZIECI ZABRANE PRZEZ NIEMCÓW

Na polecenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy prowadzi obecnie spis wszystkich dzieci, zabranych przez Niemców z rodzin polskich i wywiezionych do Niemiec w celu germanizacji. Spisem mają być objęte dzieci w wieku do 16 lat. Spis przeprowadzają ośrodki Współdziałania Społecznego według niżej podanych adresów:

Czerniakowska 137, Bełgijska 3, Floriańska 10, Grochowska 337, Zamieniecka 43, Póbrzawska 33, Nowogrodzka 75, Aleja Wojska Polskiego 4, Obozowa (Kolo) 85, oraz Widok 22.

AKADEMIE W ŚWIETLICACH

W dniu 1 i 2.9 r. b., w szóstą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę, w świetlicach dzielnicowych Warszawy i Pragi odbędą się akademie. Po części oficjalnej bogata część koncertowa przy współudziale zespołów świetlicowych. Szczegóły w afiszach.

„KOMITET DOMOWY”

Redakcja i administracja pisma „Komitet Domowy” przeniosła się z ul. Otwockiej na Pragę, do Warszawy na ul. Marszałkowską 8 m. 14 — IV piętro.

REPERTUAR TEATRU W NOWEJ WARSZAWIE

Teatr Nowej Warszawy, który będzie pierwszym teatrem w Polsce, prowadzonym na zasadach spółdzielczości, pod kierownictwem literackim Jarosława Iwaszkiewicza i artystycznym — Janusza Strachockiego, przygotowuje na przyszły sezon teatralny bardzo ciekawy repertuar.

W próbach znajduje się sztuka Antoniego Cwojdzickiego „Freuda Teoria Snów”. Następnie projektuje się wystawienie sztuk: Krystyny Grabowskiej — „Promienistych”, Juliana Niemcewicz — „Powrót Poła”, Pagnola „Handlarzy Sławy”, Shawa — „Pygmaliona”, Dickensa — „Świerszcz za kominem”.



REPERTUAR

TEATRY

Teatr na Marszałkowskiej 81, godz. 18: „Sekretarka Pana Prezesa”.

Teatr m. st. Warszawy, ul. Zamojskiego 20. W wykonaniu zesp. Teatru Wojska Polskiego w Łodzi. Dramat J. Słowackiego „Fantazy” czyli Nowa Dejanira. Początek o godz. 18.

„Dom Kultury”, Żygmuntowska 8: Teatr rewii gra codziennie wesołą rewię p. t. „Będzie lepiej”.

Teatr Centralnego Domu Żołnierza w objęciu na Pomorzu.

Na zaproszenie Dowództwa Marynarki Wojennej W.P. w Gdyni, Teatr Centralnego Domu Żołnierza wyjechał z Warszawy dnia 29 sierpnia b. r. na szereg gościnnych występów na Pomorzu.

O wznowieniu przedstawień w Warszawie będzie powiadomiono w prasie.

KINA

„Polonia”, Marszałk. 56. „Nr. 217”. „Syrena”, Praga, Inżynierska 2, „Zagłada Berlina”, „Budujemy Warszawę”, „Swastyka i Szubienica”, „VIII sesja KRN” i najnowsze aktualności.

„Tęcza”, Żoliborz, Szujska 4: „O szóstą wieczorem po wojnie”, film radziecki.

Francuski pociąg-szpital

przez Buchenwald i Pragę przybył do Warszawy

Misja francuska wzywa obywateli Francji do kraju

Na jednej z warszawskich bocznic kolejowych, obok pociągu składającego się z 16 pullmanów, stoją duże i wygodne namioty, ponad którymi łopocze na wieżach trójkolorowa francuska bandera. To francuski pociąg — szpital. Kierownik pociągu kpt. armii francuskiej, pan Bourgeois, udziela nam informacji.

Pociąg ten ma swoją historię, związaną z historią działań wojennych. W 1943 r. był on ruchomym szpitalem, wysłanym na te tereny Francji, które poddały bombardowaniu, wymagały szybkiej pomocy. Swą powojenną działalność samarytańską rozpoczął od podróży do os-

wobodzonego obozu w Buchenwaldzie, skąd przewiózł do Paryża 1.000 dzieci.

Ostatnio poprzez okupowane Niemcy, Pragę Czeską — przybył do Warszawy, przywożąc Polaków i Czechów. Obecnie stanowi on generalną bazę operacyjną, zbierającą byłych więźniów i jeńców, którzy są dowożeni specjalnie rozsyłanymi samochodami — ambulansami. Na miejscu otrzymują oni wszelką pomoc lekarską, potem przesyłani są drogą lotniczą do Paryża. Zwiedzamy pociąg, podziwiając czystość i celowość urządzeń. Dwie sale — po 60 łóżek — sala operacyjna, laboratorium rentgenologiczne.

Wagony restauracyjne i administracyjne. Kuchnia i magazyny oraz śliczna salka dla niemowląt, w której trzy oseski pod opieką siostry szpitalnej, śnią pod muślinowymi siatkami sen o butelce mleka. Pod namiotem, stojącym w pobliżu pociągu, może się pomieścić 45 osób. Cały natomiast pociąg mieści 300 osób. Chory otrzymuje kompletną bieliznę i ubranie, aby mógł jak najprędzej porzucić niewygodne części mundurów niemieckich. Oczekiwane jest przybycie drugiego takiego pociągu, który zabierze chorych, aby odwiedzić ich do ojczyzny. Natomiast obecny pociąg, wraz z całą ekipą sanitarną, pozostanie na miejscu przynajmniej przez cały miesiąc, pełniąc swoją misję poleconą mu przez Ministre de Prisonier — Henry Frenay.

Francuzi wyrażają swój podziw dla życia tętniącej Warszawy dodając, iż jest ona najbardziej zniszczonym miastem spośród tych, które w swej podróży przez Europę widzieli.

Dziękując naszej miłej informatorce, za udzielone nam wyjaśnienia, zegnaliśmy się serdecznie, wyrażając nasz podziw dla sprawnie zorganizowanej pomocy dla ofiar hitlerowskich.

WEZWANIE FRANCUSKIEJ MISJI REPATRIACYJNEJ

Płk. Polk, szef francuskiej misji repatriacyjnej przy ambasadzie francuskiej w Warszawie, wzywa obywateli francuskich, przebywających jeszcze w Polsce, do zgłoszenia się w celu repatriacji do Misji Francuskiej w Warszawie, przy ul. Zakopiańskiej (Saska Kępa) przed 15 września 1945 r.

Misja rozporządza lotniczymi i kolejowymi środkami transportowymi, umożliwiającymi obywatelom francuskim powrót do kraju w najkrótszym czasie, w całkowitym bezpieczeństwie.

Od chwili stawienia się przed władzami francuskimi, zapewnią się bezpłatną podróż, wyżywienie i kwatery na etapach.

Poleca się tym, którzy są obciążeni rodziną, by zaopatrzyli się w niezbędne papiery, jak świadectwa ślubu, metryki urodzenia itp.

Rodziny francuskie, które mają dzieci w wieku poniżej 1 roku, powinny przybyć do Warszawy około 15 września, by móc skorzystać z miejsc zarezerwowanych dla nich w francuskim pociągu sanitarnym.

Akcja repatriacyjna ma się ku końcowi, dlatego też należy stawiać się przed władzami francuskimi nie później, niż 15 września.

Nakładem spółdzielni wydawniczej „KSIAŻKA”

FRYDERYK ENGELS — Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej — cena zł. 8

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Niegroźne bombardowanie i walki lotnicze

zobaczymy w niedzielę na lotnisku mokotowskim

Dzień 1 września obchodzony będzie we wszystkich jednostkach wojsk lotniczych jako święto Odrodzonego Lotnictwa Polskiego. Uroczystości dostępne dla szerokiego mas społeczeństwa, odbędą się w niedzielę dnia 2 września b. r. W dniu tym o godz. 11 rano na lotnisku Mokotowskim w Warszawie rozpocznie się wielka Parada Lotnicza: oraz defilada powietrzna z pokazem osiągnięć w dziedzinie lotnictwa.

Program Parady Lotniczej przewiduje defiladę powietrzną jednostek bojowych lotnictwa W. P. oraz indywidualne i grupowe pokazy figur wyższego pilotażu na

samolotach szkolnych („Pęta śmierci”, beczki, przewroty i inne figury).

W dalszym ciągu uroczystości samoloty zademonstrują pozorowanie bombardowania z lotu pikułowego z wysokości 3 tys. m, a dwie pary myśliwców stoczą z sobą bój powietrzny. Paradę Lotniczą zakończą skoki grupowe skoczków spadochronowych.

W drugiej części uroczystości lotniczych na Polu Mokotowskim odbędzie się przegląd samolotów ze szczególnym uwzględnieniem ich uzbrojenia oraz rozegrany zostanie mecz piłki nożnej z udziałem jednostek i szkół lotnictwa Wojska Polskiego.

Sojusznicy — ludności Warszawy

Samoloty „Mosquito” przywoziły zastrzyki z Anglii

Związek Radziecki i Armia Czerwona udzieliły znacznej pomocy sanitarnej ludności polskiej. W ciągu ubiegłego roku dostarczono do Polski 6 wielkich partii lekarstw. Według niepełnych danych Pierwszy Front Białoruski przekazał dla potrzeb ludności polskiej lekarstw na sumę 100.000 rubli oraz jeden wagon lekarstw. Drugi Front Białoruski przekazał ludności polskiej 10 ton lekarstw. Poza tym punkt ewakuacyjny Nr 6 przekazał Polsce również wagon lekarstw.

Duża ilość lekarstw została wysłana również z Moskwy. Poza tym lekarstwa przekazywał Pierwszy Ukraiński Front i Trzeci Białoruski.

W r. b. z Moskwy przysłano do Polski lekarstw na sumę 600.000 rubli.

Polski Czerwony Krzyż otrzymał dzisiaj 14.000 flaszeczek zastrzyków przeciw blonicy oraz tęczowi, jako dar obywateli wysp brytyjskich, którzy złożyli datki na „Fundusz Pomocy Warszawie”.

Święto Lotnika i Zjazd Walki Zbrojnej

w programie Polskiego Radia

W dniu 31.8 br. o godz. 17-ej w ramach audycji wojskowej przemówi zastępca Dcy Sił Powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej do spraw polityczno-wychowawczych płk. Konrad Świątek z okazji „Święta Lotnika”.

W dniu 1 września od godz. 9 do 12 Polskie Radio transmitować będzie w sali obrad K. R. N. uroczystości ze Zjazdu Uczestników Walk Zbrojnych z niemieckim najeźdźcą.

PROGRAM

6.50 — Dziennik poranny. 7.05 — Muzyka z płyt. 7.35 — Streszczenie dziennika porannego i „O czym pisze prasa stołeczna”. 7.50 — Muzyka z płyt. 12.00 — Artykuł aktualny. 12.10 — Dziennik południowy. 12.25 — Recital śpiewaczy. 12.40 — Komunikaty. 12.55 —

Skrzynka poszukiwania rodzin. 13.05 —

Muzyka z płyt. 13.30 — Audycja specjalna p. t. „Jedziemy na Zachód”.

16.00 — Gazetka Radiowa dla dzieci starszych. 16.45 — „Odbudowa Warszawy”.

17.00 — Audycja wojskowa (patrz notatka powyżej). 17.30 — Koncert muzyki lekkiej. 18.00 — Cykl literacki.

18.10 — Reportaż. 18.15 — Przegląd prasy. 18.20 — Recital śpiewczy. 18.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin.

19.55 — „Pędzłem wyobraźni”. 20.00 — Koncert. 20.45 — Powieść radiowa.

21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin Zagranicą. 21.50 — Reportaż ze Śląska Opolskiego. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.10 —

Przedstawienie z muzyką. 23.20 — Skrzynka poszukiwania rodzin. Zagra-

nia.

23.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin. Zagra-

nia.

Uniwersytet Powszechny TUR

otwiera uczelnie w Warszawie, Łodzi i Radomiu

Zarząd Główny TUR. przystąpił do organizacji Uniwersytetu Powszechnego TUR, który ma za zadanie w ciągu dwóch lat przygotować młodzież i aktyw robotniczy do pracy państwowej, samorządowej i oświatowo-społecznej. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. W skład Kuratorium Uczelni wej-

dą delegaci Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Propagandy i Informacji, Zarządu Głównego TUR-a oraz Rady Profesorskiej. Termin wpisów i warunki przyjęcia podane zostaną w najbliższym czasie. Uczelnia będzie uruchomiona z początkiem bieżącego roku szkolnego w Warszawie, Łodzi i Radomiu.

Zarząd Główny T. U. R. zwraca się do Partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych o przygotowanie z pośród swego aktywu składni słuchaczy.

DROBNE OGŁOSZENIA

KONCESJONOWANE Biuro Informacyjno-Zleceńowe „Mercator” w Warszawie informuje listownie. — Dział informacyjny: adresy urzędów, formalności. Adresy szkół warszawskich, warunki przyjęcia, terminy opłaty. Adresy fabryk, hurtowni, ceny towarów. — Dział Porad: sprawy rodzinne, wyboru zawodu, kształcenia charakteru. Pośrednictwo matrymonialne. — Listy (zapytania, opis sprawy) i opłatę 50 zł. przysyłać pocztą: „Mercator”, Warszawa 1. Skr. 31.

KUZNIE polowa „Wulkan” kupimy. Warszawa 95-20, godz. 9-10.

SAGIER Zofia zgubiła cenzurę ukro-

LUDZIE KŁĘSKI I HAŃBY

Hrabia Bór-Komorowski

Trudno w ocenie Bora-Komorowskiego o beznamietność. Na gruzach i zgłiszczach spalonej Warszawy trudno o spokoj, gdy myśli się o Borze hr. Komorowskim, drugim z kolei dowódcy Armii Krajowej i dowódcy sierpniowego powstania.

Sierpniowe Powstanie Ludu Warszawskiego jest wzniosłym aktem bohaterstwa w dziejach walki naszego narodu przeciw hitlerowskiej tyranii.

Fatalna klęska powstania zakończyła się nienotowaną w dziejach nowoczesnych zagładą jednego z najpiękniejszych miast Europy, śmiercią blisko stu tysięcy naszych braci i sióstr. W rezultacie powstania warszawskie — było to jedyne powstanie wśród stolic ujarzmionej Europy — które militarnie zakończyło się klęską. Francuscy wolni strzelcy dokonali uwolnienia Paryża w taktycznie słusznym momencie, znacznie już później, patrioci czechosłowaccy uderzyli na okupanta w sercu protektoratu — Pradze Czeskiej — wiążąc swe uderzenie z ofensywą armii Marszałka Kołowa i dywizji pancernych Generała Pattona.

Na przestrzeni jeszcze długich lat sprawa Sierpniowego Powstania będzie tematem dociekań polityków, taktyków i publicystów — i jedno jest przytem pewne, a mianowicie to, że sylwetka głównodowodzącego w powstaniu sierpniowym będzie zawsze stanowiła rażący dysonans w porównaniu z bohaterstwem szeregowego żołnierza powstania, w porównaniu z bohaterstwem średniego dowódcy poległego na barykadach stolicy.

SANACYJNY OFICER

Płk. A. Horak, twórca oddziałów bojowych Chłopskiej Straży (B. Ch.), w swej książce o kampanii wrześniowej 1939 r. tak charakteryzuje sanacyjny korpus wyższych oficerów:

„Ciasnota umysłowa, egoizm, lenistwo, wygodnictwo, obok rządu zabaw i pie-

niedzy — cechowało część naszej góry wojskowej”.

Tadeusz hr. Komorowski-Bór jest nieodrodnym dzieckiem sanacji, — wytworem epoki pilsudczykowskiej i Ozonu — w nim, jak i w Śmigłym skupiły się wszystkie cechy wychowania szkoły sanacyjnej, a więc lenistwo umysłowe, gnuśność i nadewszystko rząda władzy, rząda władzy za wszelką cenę, za cenę nawet bytu własnego narodu.

KRZYWDZĄCA IDENTYFIKACJA

Część publicystów dociekając biografii Bora - Komorowskiego płacze bliskiego przyjaciela Raczkiewicza i Arciszewskiego ze znanym jeźdźcą, zwycięscą wielu międzynarodowych zawodów hipicznych rtm. Komorowskim. Sądzą, że ta niewłaściwa identyfikacja jest wysoce krzywdząca dla znakomitego jeźdźcy, zdo- bywcy wielu nagród hipicznych.

Płk. Tadeusz hr. Komorowski-Bór jest byłym dowódcą Centrum Wyszkożenia i byłym dowódcą Centrum Wyszkożenia Kaw. w Grudziądzu — podczas kampanii wrześniowej dowodził grupą improwizowaną z C. W. Kaw. i ośrodka zapasowego Pomorskiej Brygady Kaw. — operacyjnie podlegając gen. Czumie. Zgrupo-

wanie to w składzie 1 pułku ułanów i 1 pułku spieszonoego ze służby ilością artylerii i piechurów miało za zadanie obronę średniej linii Wisły. Zgrupowanie to niczem specjalnem nie wyróżniło się w kampanii wrześniowej i sądzą, że nie talent dowódcy i popularność wśród rzeszy żołnierskich postawiły Komorowskiego-Bora na czele Armii Krajowej i późniejszego Powstania Warszawskiego — nie ulega wątpliwości, że zdecydował tu tylko czynnik polityczny, a mianowicie głęboka pewność płk. Pełczyńskiego, Szefa Drugiego Oddziału i faktycznego pełnomocnika Sosnkowskiego na Kraj, pewność i wiara, że Bór w żadnych okolicznościach nie zawiedzie sanacji, że będzie wiernym wykonawcą jej szaleństw do końca.

SZCZEBLE „KARIERY”
HR. BORA-KOMOROWSKIEGO

Tragiczna katastrofa Gibraltarska, w której zginął prawy Polak i światły polityk ś. p. gen. Władysław Sikorski i nielegalne dojście Sosnkowskiego do władzy miało doprowadzić do koniecznych dla sanacji zmian w kraju. Wobec zbliżających się wydarzeń dziejowych załamania Rzeszy Niemieckiej i wzrostu walki narodowo-wyzwoleńczej w kraju prowadzo-

nej pod egidą Gwardii Ludowej — wobec fermentu we własnych szeregach spowodowanego biernością i wyzeczkiwaniem — należało właśnie szeregi A. K. oczyścić z elementów niepewnych, antysanacyjnych i demokratycznych, by móc z Armii Krajowej uczynić niezawodny oręż do walki z własnym narodem i najbardziej demokratyczną i aktywną częścią narodu — Gwardią Ludową i Polską Partią Robotniczą.

Emigracyjny publicysta „News Chronicle” p. St. Litauer pisząc o aresztowaniu gen. Grota-Roweckiego, pierwszego dowódcy Armii Krajowej mówi:

„W tym czasie, zdaje się w końcu 1943 roku zlikwidowany został przez Niemców dowódca A. K. gen. Grot. W Londynie starano się przedstawić tę sprawę jako przypadkowe złapanie w czasie ulicznej łapanki. Jest jednak faktem, że żadnej łapanki nie było. I stawiają wszelkie poszlaki, że akcja nie była oderwanym posunięciem Gestapo, lecz, że nici tej afery sięgają dalej. Gen. Grot był wielu czynnikom nie wygodny, był wybrany w swoim czasie, przez gen. Sikorskiego i walki bratobójcze potępiał”.

Gen. Bór-Komorowski — kukła w rękach płk. Pełczyńskiego jest nie tylko odpowiedzialny za drugi wrzesień — za wywołanie tragicznego Powstania Warszawskiego, arystokratyczne ręce tego wyższego oficera już wprzód kierowały mordami bratobójczymi.

płk. Narbutt

(Dokończenie jutro).

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Urząd Wojewódzki Warszawski — Wydział Dróg Wodnych wzywa do składania ofert pisemnych na odbudowę domu w Porcie Czerniakowskim w Warszawie ul. Czerniakowska Nr. 136. Termin i miejsce rozpoczęcia przetargu: godzina 12-ta dnia 12 września 1945 r., w biurze Wydziału Dróg Wodnych Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego, Warszawa — Saska-Kępa, ul. Walecznych Nr. 41 m. 9. Oferty sporządzone w przepisowy sposób należy składać w kancelarii wyżej wymienionego Wydziału i tamże można przeglądać od dnia 28 sierpnia do 11 września 1945 r., za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10-tej do 12-tej plany odbudowy domu i ślepe kosztorysy oraz uzyskać bliższe informacje odnośnie ogłoszonego przetargu. Wadium obowiązuje w wysokości 2% ogólnej oferowanej kwoty, kaucja zaś 5% ogólnej sumy umownej. — Urzędowi, ogłaszającemu przetarg przysługuje prawo wyboru Przedsiębiorcy bez względu na oferowaną cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Za Wojewodę:
p. o. Naczelnika Wydziału
(—) inż. T. Wierchowski.

WSTAŻKI taftowe, rypsowe
i ramionczka

Poleca hurtownia

„TEKSTYLIANA” Łódź
ZAWADZKA 9 m. 37. Tel. 129-46

POLA GOJAWICZYŃSKA

STOLICA

Powieść o dzisiejszej Warszawie

Co za nędza. Nie pozostało tu ani śladu dawnego ruchu, gdy dowożono rannych z Warszawy. Nic z tych uczuć: współczucia, solidarności i miłosierdzia, jakie kazały tu- tejszym ludziom zorganizować samorządnie ten szpital i zaopatrzyć go i karmić rannych i oddać im swą pościel, bieliznę i lekarstwa. Nic z tamtego patriotyzmu, gdy płakano krwawymi łzami nad wielkim cierpieniem wygnanców i gdy ukrywano żołnierzy, jako legalnych rannych. Szpital w „Mirandzie” rozpadał się nieodwołalnie. Cuchnął ropą. Ropa w niewiadomy sposób przenikała ściany, podłogę, pozostała w materacach, przyschła do noszy. To mdliło. Ostatni ranni leżeli cicho, nagabywani przez miłosiernych i jeżeli rozmawiali z sobą, to na jeden tylko temat: „co z nami będzie?” Następował okres, gdy każdy myślał, jakby się tu urządzić? Żywność zniknęła z miasteczka i pieniądź stracił swe znaczenie.

Drzwi stuknęły. Weszła siostra Klementyna, starsza już, otyła panna. Spytała, co tu tak ciemno?

— Jeżeli siostra przyszła po świecę — rzekła brutalnie Ewa — to nic z tego. Mam tylko ogarek.

5)

— Nie potrzeba mi twojej świecy — odpowiedziała dobrodusznie Klementyna. — Nic się nie dzieje na górze. Przyszłam posiedzieć z wami.

Wszystkie trzy, milcząc, wyciągały ręce, aby je ogrzać w smudze ciepła, płynącego z piecyka. Węgla żarzyły się jeszcze. Czerwony brząsk leżał na brudnej podłodze.

— Nie wie Siostra, czy doktor wróci na noc? Jeżeli nie, chcemy tu przenocować.

— Nie wiem, ale to wszystko jedno. On wam ustąpi miejsca.

Nie chciały już wracać na przydzieloną kwatere, gdzie było zimno, pusto, gładko i skąd miały daleko do szosy.

— Więc wybieracie się jutro? — spytała Klementyna.

Oznajmiła im, że jednak doktor wystarał się jeszcze o ostatni przydział żywności, zanim chorzy nie zostaną przewiezieni do szpitala powiatowego. Ona także ma nadzieję, że nie będzie tu już potrzebna. Jeżeli będzie jakaś rejestracja wojskowa, to zarejestruje się jako sanitariuszka.

— A wy? A, prawda, to nie jest wasz zawód. Co zamierzacie robić?

Ewa wruszyła ramionami. Blond Lucyna spała już na ceratowej kanapie, zawinięta w pled, nie rozbierając się. Klementyna wyszła. Ewa dosypała na żar ostatek węgla i położyła się także. Świeca, kawałek chleba i zapalki zostały zapakowane w teczkę.

Było jeszcze ciemno, gdy się obudziły jednocześnie i, przecierając oczy, siadły na po-

stawianiu. Tak, trzeba było już odejść stąd. Gdyby zostały tu jeszcze ten dzień, nie miałyby nawet takich zapasów na drogę. Umyły się szybko i złożywszy pledy w walek, na ramiona, wyszły przed dom. Żadna nie zdradziła się ze swym lękiem. Co poczną w Warszawie bez żywności, gdzie przenocują,

Co zrobią dalej?... Obie miały uczucie okropnego osamotnienia, poza sobą. To sprawiło, że nie obejrzały się nawet na „Mirandę”, gdzie przeżyły swój najgorszy i najlepszy okres życia. Żadnych pożegnań.

Ruszyły z miejsca ostro, do szosy. Blond Lucyna zdaleka, z przyzwyczajenia może patrzyła długo w stronę wzgórz, gdzie osobno, zaciśnie, niejako arystokratycznie widniała willa Radzickich, Ewa dostrzegła to i spytała:

— Cóż? jak się ma twój pacjent? Czy mówił mu, że odchodzisz dzisiaj?

Blond Lucyna, niezdolna przemówić, skinęła głową. Ewa obruszyła się.

— Nie chcę takiej miłości dla siebie.

Szły dalej, milcząc. Na szosie było jeszcze zupełnie cicho. Domki przydrożne spały. Mięły je i szły teraz ścieżką wydeptaną obok szosy. Po chwili Ewa rzekła.

— Co za uczucie, gdy się tak idzie bez lęku, że będzie łapanka. Że nas zatrzymają łada chwila. Lub, że przyjdą w nocy. Wiesz, my jesteśmy tak skłopotane, drobiazgami, że nie doceniamy tego co się stało.

(d. c. n.)

Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny: Poniedziałki, Srody i Soboty od godz. 15 do 16. Sekretarz Redakcji — codziennie, prócz niedziel i świąt od 10 — 11

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej.

Redaguje: Komitet Redakcyjny.

Redakcja i Administracja: Smolna 12.

Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka”, Warszawa, Smolna 12.

B-02060